NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, środa 6 lutego 1929 Nr. 36

NOWY DZIENNIK

Adres red. … administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telef. …/9. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
…o czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie ko… …lkaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Kon… …katy przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rekopisów …akcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

W dzisiejszym numerze
początek powieści MAKSA BRODA
pt. „Zaczarowany kraj miłości“

„Głosowi Narodu“ dla pamięci

Krakowski organ Chadecji w piątkowym numerze usiłuje w artykule „Fałszywa gra Żydów“ dowieść, że niżej podpisany pisze co innego w prasie, wydawanej w języku żydowskim, a co innego — w języku polskim. W języku żydowskim mam podobno pisać, że Żydom jest w Polsce dobrze, zaś w polskim — ze źle. „Dla swoich — musicie przyznać, że nie jest tak źle, jak się to czasem mówi“, t. zn. pisze się prawdę(?!), „dla obcych zaś, więc dla polskiego społeczeństwa i zagranicy mówi się: — Jesteśly zmiażdżeni“, ażeby... sterroryzować Rząd. Tak dowodzi pan W. Z. z „Głosu Narodu“.

„Nowy Dziennik“ w przeglądzie prasy dostatecznie już wykazał całą kłamliwość i obłudę tego artykułu, polegającą na wychwytywaniu cytat i to tylko z jednej części jednego artykułu. Trudno ostatecznie oczekiwać czegoś innego od pisma chrześcijańsko-demokratycznego, które właśnie dlatego nic wspólnego ani z chrześcijaństwem ani z demokracją mieć nie może. Bo przecież etyka chrześcijańska (zapożyczając to zresztą z żydowskiej) zakazuje kłamać i nienawidzieć, demokracja zaś nakazuje szanować i prawa mniejszości. A z czegóż żyłaby „Chrześcijańska-Demokracja“ — zwłaszcza jej prasa — gdyby zaczęła stosować w życie te kanony?

Gdyby p. W. Z. zadał sobie trochę trudu i przeczytał mój żydowski artykuł „Nowy kurs“ z „Hajnta“ — chociażby ustęp przełożony w „Nowym Dzienniku“ — przekonałby się łacno, że treść obu artykułów jest identyczna. Mianowicie, w żydowskim artykule twierdzę, że się właściwie w stosunku do Żydów nic w Polsce nie zmieniło; zainicjowano rzekomy „nowy kurs“, ale tylko w propagandzie zagranicznej; kurs ten polega na tem, że wprowadza się opinję zagraniczną planowo w błąd co do istotnego opłakanego położenia Żydów w Polsce, natomiast w kraju, dla „wewnętrznego użytku“ (słowa mojego artykułu) uprawia się po dawnemu względem Żydów politykę eksterminacyjną. Nie mogąc jednak być nielojalnym, muszę przyznać, że stosunek do Żydów — nie Rządu, lecz społeczeństwa polskiego — poprawił się od czasów, gdy przestali rządzić panowie z „Głosu Narodu“; z tego jednak bynajmniej nie wynika, ażeby było dobrze. Pomiędzy „bardzo źle“, a „źle“ jest przecież różnica, — to jednak nie sprawia, ażeby „źle“ znaczyło tyle samo co „dobrze“. Ja właśnie czynię w owym artykule zarzut Rządowi z tego, że gdy — odsunąwszy od wpływów na masy ludowe polskie panów z „Głosu Narodu“ i im podobnych — mógł się w ciągu 3—4 miesięcy przyczynić do pewnej, i to znacznej, poprawy stosunków, to obecnie sam w sprawie żydowskiej wpadł w niewolę ideologji antysemickiej „chrześcijan“ z Chadecji i Endecji i dopuszcza do ponownego pogarszania się stosunków, mimo, że p. Minister Zaleski coś zgoła innego opowiada za granicą.

Taką była treść artykułu. Jak świadczą jednak wywody pana W. Z., najbardziej go boli, że ja odróżniam Rząd Polski od Narodu Polskiego i gdy pierwszemu czynię zarzuty, o drugim piszę, że jest w gruncie rzeczy dobrym i sympatycznym. Trudno, cóż począć?... może się to panom z „Głosu Narodu“ nie podobać, ale ja mimo to naród polski zawsze lubiłem, zawsze go uważałem, uważam i — mam nadzieję — uważać będę za dobry i sympatyczny. Wszakże ja w zupełności pojmuję „Głos Narodu“. Jeszcze Arystoteles powiedział, że ludzie wyobrażają sobie bogów w postaci ludzi, tak jak zapewne konie — w postaci koni, osły — w postaci osłów, bowiem każdy sądzi według własnego podobieństwa. Pojmuję więc, że panowie z „Głosu Narodu“ nie mogą się ze mną zgodzić, iż naród polski jest dobry i sympatyczny: to tak odbiega daleko od ich własnej fizjognomji! Ja się jednak pocieszam tem, że chadecy i im podobni stanowią tylko cząstkę, i to niewielką, narodu polskiego, i mimo wszystko, swojego dobrego zdania o tym narodzie i mego sentymentu dla niego nie zmienię. Niech mnie za to „Głos Narodu“ ukamionuje...

Ale co już zupełnie śmieszy w artykule pana W. Z. — to jego kompletna ignorancja w dziedzinie wpływów i roli prasy żydowskiej a polskiej. Tu pozwolę sobie pouczyć trochę pana W. Z. i jego kolegów z „Głosu Narodu“. Otóż, podczas gdy prasy polskiej — zwłaszcza typu „Głosu Narodu“ — za granicą nikt prawie nie czyta i o tem, co w niej drukowano, opinja zagraniczna dowiaduje się tylko ze specjalnych, ad hoc spreparowanych i sterylizowanych odpowiednio komunikatów, rozsyłanych przez M.S.Z., prasa żydowska rozchodzi się po całym świecie. „Hajnta“ czytują w oryginale i w Ameryce, i w Anglji, na Cejlonie i w Transwalu, a filję swoją posiada w Paryżu. I to jest całe szczęście Polski, gdyż gdyby zagranica mogła czytywać w oryginale „Głos Narodu“ i pokrewne mu organy — zwłaszcza pomorskie i poznańskie — to cała ekwilibrystyka djalektyczna panów ministrów spraw zagranicznych by nie pomogła i zaczęłyby znowu zjeżdżać do nas z zagranicy komisje celem zbadania położenia Żydów. Jeżeliby więc tedy prawdą było, że ja w swoim żydowskim artykule wychwalałem położenie Żydów w Polsce, a w polskim — ganiłem, to stąd mógłby być tylko jeden wniosek: że ja umyślnie ukrywałem przed opinją zagraniczną smutną prawdę o złem położeniu Żydów w Polsce, natomiast zwracałem na ten fakt uwagę naszego Rządu i opinji krajowej. Ale tak nie jest jednak, bowiem ja w obu artykułach piszę jedną i tę samą szczerą a smutną prawdę, nie licząc się bynajmniej z tem, kto co powie na to, — gdyż kłamać nie chcę, bo nie należę do... Chadecji.

A. Hartglas

7 lutego podpisanie
Narazie podpisze Polska i Rumunja.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 2 (Sin) Jak się dowiadujemy rząd polski zawiadomił dzisiaj urzędowo Litwinowa, iż zamierza wraz z Rumunją podpisać w dniu 7 bm. t. zw. pakt moskiewski. Co się tyczy podpisania paktu przez Łotwę i Estonję, zachodzi chwilowo zwłoka natury formalnej

Trocki w Konstantynopolu

Wiedeń. 4. 2. PAT. „Die Stunde“ donosi z Konstantynopola, że wczoraj przybył tam Trocki wraz z żoną i synem pod ostrą kontrolą rosyjskiej policji tajnej. Po opuszczeniu okrętu wystosował Trocki do rządu angorskiego telegram z prośbą o udzielenie mu pozwolenia pobytu.

—o—

Pożar w pałacu prezydenta Masaryka

Praga 4 2 PAT. W rezydencji prezydenta Republiki wybuchł pożar, który zniszczył część gmachu.

Miss Polonia w Paryżu
Entuzjastyczne przyjęcie.

Paryż 4 2 PAT. Przybyła tu p. Kostakówna, Miss Polonja, w towarzystwie dyrektorowej Huzarskiej. Na dworcu powitali miss Polonję przedstawiciele prasy oraz rozentuzjazmowane rzesze publiczności. Jutro Miss Polonja będzie obecna na balu w Operze, oraz przedstawioną zostanie Prezydentowi Republiki. Publiczność okazuje Miss Polonji żywe zainteresowanie. Dzienniki podały jej podobiznę, zaopatrując ją bardzo sympatycznemi komentarzami.

Dalsza dyskusja budżetowa w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

„Obawy" pos. Ciszewskiego

Warszawa. 4. 2. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu kontynuowano dyskusję nad budżetem ministerstwa pracy. Po ukończeniu tej dyskusji przystąpiono do dalszej debaty nad budżetem min. spraw wewnętrznych. Pierwszy zabrał głos poseł Ciszewski (Ch. D.), który skarży się, że w ostatnich latach rząd nadał obywatelstwo licznym rzeszom Żydów przybyłym z Rosji. Według ustawy, obywatelstwo należy nadawać tylko osobom pochodzenia polskiego, względnie takim, które mieszkały w Polsce przed wojną. Mowca „jest w obawie", że Polska w ten sposób zostanie jeszcze bardziej zażydzona i domaga się rewizji nadania obywatelstwa i ewentualnego ich cofnięcia.

Nowa Zelandja jako wzór

Posłanka **Waśniewska** (BB) domaga się dotacji na walkę z doborem rasy, poczem omawia działalność policji kobiecej w walce z nierządem i handlem żywym towarem. Stwierdza ona konieczność zwiększenia etatu tej policji i wyraża nadzieję, że z czasem dojdziemy może do tych wyników, które osiągnęła Nowa Zelandja, gdzie handel żywym towarem jest nieznany.

Djalog posła Bittnera z min. Składkowskim

Poseł **Sobolewski** (BB) odpowiada na wywody posła Rataja. Następnie przemawia poseł **Bittner** (kom.), który ostro krytykuje rząd. Moca oświadcza m. in.: Robotnik, którego jedynem przestępstwem było to, że był podejrzany o komunizm został zamordowany przez defenzywę, a rząd wydaje o tem komunikaty, że on próbował uciekać.

W tem miejscu przerywa mowcy min. **Składkowski**, który oświadcza: Policja nie bije, lecz strzela i będzie strzelać, gdy komunista będzie występować przeciwko całości państwa (oklaski na ławach BB).

Pos. Bittner: Dziękuję p. ministrowi za szczerość w stosunku do robotników.

Min. Składkowski: To nie robotnicy, lecz komuniści-dranie!

W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Bittner wypowiada zdanie: Polityka ministra objawia się także w stosunku do **podbitych narodów.**

Wicemarszałek Czetwertyński przywołuje mowcę do porządku za wyrażenie „podbite narody".

Sprawy ukraińskie

Następnie przemawia poseł Sapieha (BB), a potem pos. Jaruzelski (BB), który ostro polemizuje z Ukraińcami i kończy: Zapowiadamy jednak, że od dziś nie będziemy w defenzywie, lecz przechodzimy do ofenzywy.

Pos. Celewicz (Kl. ukr.) krytykuje działalność min. spraw wewnętrznych. Mowca kończy oświadczeniem, że siły narodu ukraińskiego, jego energja tak wzrasta, iż wobec niej prędzej, czy później, cała potęga mocarstwowa Polski okaże się bezsilna. Słowa te wywołują wrzawę. Wicemarszałek Czetwertyński przywołuje mówcę do porządku.

Prezes Byrka przeciwko referentowi Sanojcy...

Na posiedzeniu popołudniowem zaszedł niebywały w dziejach parlamentaryzmu, a bardzo dla naszych stosunków charakterystyczny wypadek.

Na początku posiedzenia zabiera głos przewodniczący komisji budżetowej poseł **Byrka**, który stwierdza, że rozdane posłom sprawozdanie o budżecie ministerstwa reform rolnych nie odzwierciedla stanowiska większości komisji budżetowej. **Sprawozdanie to przez swój ton polemiczny nosi charakter wybitnie agitacyjny. Mowca stwierdza, że sprawozdanie to nie było mu przedło[illegible] jako przewodniczącemu komisji, podpis jego umieszczono tam bez jego wiedzy** Wogóle — oświadcza poseł Byrka — sprawozdanie to polega na nieporozumieniu, gdyż referent był tylko bardzo [illegible] obecny na posiedzeniu komisji. Ponieważ [illegible]nie to zawiera ponadto szereg [illegible]ktyw o charakterze agitacyjnym, proszę marszałka, aby rozważył, czy nie należałoby sprawozdanie to wycofać z obiegu.

Powyższe oświadczenie przewodniczącego komisji budżetowej wywołuje na sali olbrzymie wrażenie. Wiadomo bowiem, że owym referentem, **który nadużył zaufania większości komisji jest** nie kto inny jak poseł Sanojca, nie tylko kolega klubowy posła Byrki, ale wiceprezes założonego w ostatnich dniach Zjednoczenia włościańskiego w klubie B. B, do którego należy i poseł Byrka. Fakt zdezawuowania członka B. B. przez drugiego członka tego klubu i to w sposób dość drastyczny, jest jeszcze jednym dowodem rozbicia stronnictwa rządowego. Nie ulega wątpliwości, że oświadczenie posła Byrki wywołane zostało interwencją sfer ziemiańskich klubu B. B., któ[illegible] oczywiście nie mogło przypaść do smaku [illegible]ozdanie posła Sanojcy, gdzie m. in. czytamy: **Ziemianie starym obyczajem patrzą na zagadnienie reformy rolnej, wyżej stawiając swe folwarki nad dobro publiczne, nad przyszłość narodu.** Skoro trwoga minęła nie myślą już o reformie rolnej. Sprawozdanie posła Sanojcy domaga się w ostatecznej konkluzji szybkiego wprowadzenia w życie reformy rolnej.

W odpowiedzi na oświadczenie posła Byrki oświadcza urzędujący wicemarszałek **Woźnicki**, że prezydjum Sejmu weźmie sprawę pod rozwagę.

Poseł **Walewski** (BB) w krótkiem oświadczeniu polemizuje z posłem Chruckim oświadczając, że za czasów rosyjskich był Chrucki jednym z najzagorzalszych rusyfikatorów, jako nauczyciel gimnazjalny w Warszawie.

Z kolei wywiązuje się dłuższa polemika pomiędzy dwoma posłami z Górnego Śląska: posłem **Grzesikiem** (BB) i posłem **Tempką** z grupy Korfantego. Ostra dyskusja między obu ślązakami toczy się na tle spraw lokalnych.

Min. Składkowski żąda funduszu dyspozycyjnego

Następnie zabiera głos **minister spraw wewnętrznych generał Składkowski**, który w dłuższem przemówieniu odpowiada na zarzuty podniesione przez opozycję. W szczególności minister ostro polemizuje z mowcami z ramienia PPS Żuławskim i Pragerem. Pod adresem tego ostatniego oświadcza, iż nie chce wymagać od niego (Pragera), by poziom przemówień był wyższy od poziomu jego myślenia.

Minister zaprzecza dalej, jakoby istniały stacje podsłuchowe. Zostały one zniesione kilka miesięcy po przewrocie majowym.

Minister zatrzymuje się dłużej nad działalnością komunistów polskich stwierdzając, że wydatki na agitacje komunistyczną w Polsce stale wzrastają. Agitatorzy pobierają do 700 zł. miesięcznie nie licząc kosztów przejazdów itp. Ogółem koszty agitacji komunistycznej wynoszą 15 miljonów rocznie. W tych warunkach — oświadcza minister — fundusz dyspozycyjny jest konieczny. Jeśli nie macie panowie do mnie zaufania, możecie postawić wniosek o wyrażenie mi votum nieufności. Ale fundusz dyspozycyjny musicie mi dać, bo bez niego nie mogę się obejść.

Poseł Prager zabiera głos w sprawie osobistej, poczem dyskusję nad budżetem min. spraw wewnętrznych ukończono.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad budżetem min. przemysłu i handlu. Po referacie posła Zarańskiego (B. B.) zabiera głos poseł Wiślicki (B. B.).

W chwili, gdy telefonuję (godz. 7-ma wieczór) przemawia poseł Wiślicki. (Dok. na str. 10 tej)

Dziś rozpoczynają się międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem

Ostatnie przygotowania do biegu 50-kilometrowego

Zakopane. 4. 2. PAT. W poniedziałek od samego rana zaczęto wytyczać trasę biegu na 50 km., który odbędzie się jutro we wtorek, jako rozpoczęcie międzynarodowych zawodów narciarskich. W pracy tej biorą ogromny udział oddziały wojskowe. Start znajduje się na Wilczniku. Stąd idzie trasa do Kościelisk, przecinając szosę, dalej wzdłuż szosy do ws i Witowa, przed samą wsią skręca trasa na paśmie Gubałówki, idzie wierchami do wsi Zubsuche, do Poronina, Murza-Sihla, dochodzi do szosy w kierunku Morskiego Oka, skąd wzdłuż szosy idzie do Jaszczurówki, Bystrego i wreszcie do mety na Wilczniku. Trasa zaopatrzona jest w 6 punktów telefonicznych, a to: na 7mym, 13-tym, 20-tym, 28-mym, 36,5, 42-gim, na Bystrem. Punkt odżywczy dla mniejszego posiłku znajduje się na 28. kilometrze, punkt odżywczy silniej zaopatrzony na 36,6 kilometrze. Najniższy punkt trasy znajduje się na poziomie 725 m. najwyższy na 1.180 m. Największy podbieg prowadzi na Gubałówkę od 775 m do 1.180 m.

Otwarcie wystawy przemysłu artystycznego

Zakopane. 4. 2. PAT. Dziś nastąpiło otwarcie wystawy przemysłu artystycznego w Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. Wystawa, zorganizowana przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Warszawie, ma na celu propagandę przemysłu artystycznego, podczas międzynarodowych zawodów narciarskich, które do Zakopanego ściągną tysiące przyjezdnych z całej Polski i z zagranicy. Otwarcia wystawy dokonała Pani Prezydentowa Mościcka, którą oprócz pan komitetowych oczekiwali: Starosta nowotarski Skałecki, burmistrz Zakopanego i jego zastępca, prezes PZN-u płk. Bobkowski oraz prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej FIS szwedzki pułkownik Holmquist. Pani Prezydentowa zwiedziła bursę szkoły, żywo interesując się dolą jej wychowanków.

—o—

Przyjazd ministra Switalskiego

Zakopane. 4. 2. PAT. Wczoraj przybył do Zakopanego minister oświaty p. Switalski, Pan min. zwiedził w ciągu dnia dzisiejszego szkołę powszechną w Zakopanem, w towarzystwie burmistrza Winnickiego i inspektora szkolnego powiatu nowotarskiego, stwierdzając fatalny stan budynku szkolnego.

Głodówka więźniów politycznych w Kownie

Berlin, 4 2 PAT Komunistyczna „Rote Fahne" donosi z Kowna, że głodówka 150 więźniów politycznych trwa już od dni siedmiu. Przed bramą więzienia przyszło, według informacyj dziennika do burzliwych demonstracyj antyrządowych. Policja rozpędziła demonstrantów i przedsięwzięła liczne aresztowania.

Pułk. Lawrence wrócił do Anglji

Londyn, 4 2 PAT. Osławiony pułkownik Lawrence, który zorganizował podczas wojny światowej powstanie Arabów przeciwko Turkom, przybył dzisiaj na okręcie do portu Plimouth. Pułk. Lawrence przybył do Anglji pod faszywym nazwiskiem.

—o—

Mrozy w Czechosłowacji

Praga 4 3 PAT. W dniu wczorajszym mróz osiągnął nienotowaną jeszcze nigdy dotychczas w Czechosłowacji wysokość. W Pradze termometr wskazywał 27 st. poniżej zera.

Chaos w organizacji sjonistycznej b. Kongresowki

Publicyści bundowskiej „Folkscajtung" i agudowskiego „Juda" zacierają z radości ręce. Nadarzyła się bowiem nielada sposobność mogą do syta napawać się niezwykłym widokiem bezprzykładnej walki, rozdarcia i chaosu w Organizacji sjonistycznej b. Kongresówki i snuć ironją przepojone refleksje na temat „zwartości" szeregów sjonistycznych Sjoniści w b. Kongresówce stworzyli osobliwe widowisko, zniszczyli wskutek ciągłych swarów i walk organizację, nadwerężyli autorytet kierowniczych instancyj, dopuścili do rozprzężenia dyscypliny i doprowadzili całą pracę sjonistyczną na swym terenie do upadku. Obecny stan tamtejszej organizacji przedstawia obraz całkowitego chaosu, gmatwaniny, z której wyjście jest istotnie trudne. Postronny obserwator, nie rozumiejący wszystkich aż nadto subtelnych i „zasadniczych" różnic poglądów, musi, patrząc na niezwykłe metody walki stosowane w Warszawie, dojść do wniosku, że chyba nie chodzi tu o członków jednej organizacji, lecz o wrogie sobie partje, obce ideologja, nie mające żadnych punktów stycznych. Ciągłe walki, zanik poczucia dyscypliny, konflikty i kłótnie, wypełniające całe życie organizacyjne w b. Kongresówce, doprowadziły do chaosu, do niewybrednych środków wzajemnej walki i do — objawów radości naszych wrogów. Trzeba z otwartością, ale i z uczuciem smutku stwierdzić, że najostrzejsza krytyka wobec sjonistów b. Kongresówki jest niestety uzasadniona. Zdaje się, że kierownicy tamtejszej organizacji zapomnieli o wspólnym celu, a pamiętają wyłącznie o dzielących ich różnicach, — różnicach, które są wyłącznie natury taktycznej, a nie zasadniczej — i walczą ze sobą, jak dwa wrogie obozy. Pamflety, oszczerstwa, zarzuty, wzajemne publiczne oskarżenia, polemiki na łamach prasy — oto środki walki używane prze sjonistów warszawskich.

Oczywiście istnieje wiele przyczyn, które doprowadziły do obecnej niezmiernie smutnej sytuacji. Są to częściowo przyczyny ogólno-sjonistyczne, a częściowo polityczno-lokalne. Ale jakiekolwiek one są, nie uzasadniają w niczem doprowadzenia organizacji tamtejszej do jej obecnego stanu. „Al Hamiszmar" ma smutną zasługę rozpoczęcia walki i rozdarcia organizacji sjonistycznej, przez kontynuowanie swej bezwzględnej opozycji wobec Jewish Agency. Może nigdy nie było bardziej nielogicznego powodu do walki, jak w sprawie Jewish Agency. J. A. jest w chwili obecnej kwestją przesądzoną. Tylko fanatyczni doktrynerzy mogą jeszcze podejmować walkę przeciwko utworzeniu Jewish Agency w chwili, kiedy druzgocąca większość Komitetu wykonawczego przy udziale całej lewicy, poparła koncepcję rozszerzonej Jewish Agency. Poseł Grünbaum, pragnący walczyć do ostatka przeciwko tej koncepcji, mógł wszak zorganizować sjonistów polskich, stworzyć własną silną grupę, wzmocnić organizację sjonistyczną i w ten sposób zmniejszyć niebezpieczeństwo, jakie jego zdaniem tkwi w rozszerzeniu Jewish Agency. To byłby czyn twórczy, godny konsekwentnego opozycjonisty Ale przestrzegać przed niebezpieczeństwem rozszerzonej Jewish Aegncy, a równocześnie doprowadzać przez secesję z rady partyjnej i przez zapowiedzi rozłamu do osłabienia organizacji — jest nawet z punktu widzenia opozycji działaniem destruktywnem. Uczyniono atoli ten nielogiczny krok, a za nim przyszły dalsze, godne pierwszego. Nagle rozpoczęła się akcja przeciwko kierownictwu sjonistycznemu w b. Kongresówce, nagle ujawniono inercję, brak programu, zaniedbanie w pracy C. K. warszawskiego. I rozpoczęła się akcja „sanacyjna".

Powstało „Zjednoczenie niezależnych sjonistów" które postawiło sobie za cel uzdrowić tamtejszą organizację. Cel bardzo pożyteczny, ale czy droga do tego celu musi wieźć koniecznie przez podrywanie autorytetu jedynie legalnie wybranego kierownictwa — Komitetu Centralnego? Nowe zjednoczenie zwalcza i krytykuje bezwzględnie K. C. na łamach prasy, podrywając jego autorytet i znaczenie. Narazie jest to jedyny czyn zjednoczenia niezawisłych sjonistów.

Zwiększył się więc jeszcze chaos, zaostrzyły się stosunki, i pogłębia się przepaść. a wyjście z sytuacji staje się coraz trudniejsze. A przytem walka pomiędzy rozmaitemi grupami, nie odznaczająca się w b. Kongresówce nigdy głębią ideologiczną, zatraciła obecnie resztki ideologji. Środki jej stają się coraz niższe, przyziemniejsze i muszą budzić niechęć — żeby nie użyć dosadniejszego słowa.

W takich warunkach ma się odbyć wkrótce zjazd sjonistów. Jeśli w najbliższym czasie nie nastąpi zasadnicza zmiana tych stosunków, to zjazd będzie przedstawiał znowu niezwykłe widowisko ku uciesze naszych wrogów.

Istnieje pogląd, że obecna walka, odbywająca się w łonie organizacji sjonistycznej stanowi oddźwięk różnic poglądów, panujących w sprawach taktyki politycznej na terenie parlamentarnym. W związku z tym poglądem, słusznie twierdzi wileńska „Di Cajt", że czysto taktyczne zagadnienia przybrały charakter zasadniczy i zaostrzyły stosunki między poszczególnemi ugrupowaniami sjonistycznemi. A prasa warszawska została wciągnięta do tej walki i współdziałała w jej zaostrzeniu.

Ale jakiekolwiek są przyczyny teraźniejszej sytuacji, nakazem chwili obecnej z punktu widzenia sjonistycznego jest konsolidacja ruchu sjonistycznego w Polsce, usunięcie z niej czynników stojących na przeszkodzie tej konsolidacji, zaprzestanie walk wzajemnych i rozpoczęcie normalnej pracy odbudową organizacji sjonistycznej Kongresówki. Oby narady, które w sprawie unifikcji i konsolidacji sjonizmu polskiego odbędą się w Londynie z przywódcami sjonistów polskich, doprowadziły jaknajrychlej do pozytywnego rezultatu. (R.)

RZECZY CIEKAWE

NAJORYGINALNIEJSZY NA SWIECIE SZPITAL otwarty został niedawno w mieście Cleveland, w Stanach Zjednoczonych. Szpital ten przeznaczony jest specjalnie dla chorych na cukrzycę, reumatyzm i artretyzm i mieści się w budynku w kształcie wielkiej kuli stalowej, zaopatrzonej w małe okrągłe otwory zamiast okien. Konstrukcja tego oryginalnego budynku oparta jest całkowicie na konstrukcji łodzi podwodnych. Cały budynek wypełniony będzie ścieśnionem powietrzem, drzwi zaś i okna są tak urządzone, że powietrze ścieśnione nie może się z budynku ulatniać. Całe to urządzenie dostosowane jest do nowej metody leczenia cukrzycy, reumatyzmu i artretyzmu przy pomocy ścieśnionego powietrza, która daje zadziwiające rezultaty. Obok szpitala-kuli znajdują się inne pawilony szpitalne, w których chorzy są stopniowo przyzwyczajani do przebywania w ścieśnionem powietrzu.

WYSOKIE OBCASY U OBUWIA KOBIECEGO, zaprowadziła po raz pierwszy na dworze Henryka II, króla Francji, Katarzyna de Medici w r. 1867. Moda ta przetrwała więc trzysta sześćdziesiąt lat i trzeba było dopiero wielkiej wojny, szeregu rewolucyj i wstrząsów społecznych, by kobiety doszły do przekonania, że wysoki obcas w obuwiu jest niczem innem jak pozostałością średniowiecza, która za cenę wątpliwej zresztą elegancji wywiera bardzo ujemny wpływ na zdrowie.

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE.

„Golem" H. Leiwika

Reżyserja i inscenizacja Marka Arnszteina.

Dzieło to zrodziła rozpacz. Wojna była ogólnem tłem, na którem pogromy wyhaftowały swe arabeski. Oszalałe z rozpaczy serce poety zabiega nam drogę, odcina wszelką ucieczkę, odbiera wszelką nadzieję.

Legenda stała się odskocznią dla tej rozpaczy, archaizowaną jej formą, jedyną możliwą próbą jej wypowiedzi, jej ujęcia w artystyczne kształty.

Żadne inne dzieło europejskie z czasów wojny nie ma tej głębi, nie oddycha takiem szaleństwem.

„Ogień" Barbusse'a. to tylko jeden odcinek ludzkiej niedoli, ale „Golem" nosi na swem czole pręgi nahajek, które świstały około naszych uszu, wyrasta ponad straszliwy odcinek żydowskiej niedoli, a swą łkającą modlitwą o wyzwolenie całą obejmuje ludzkość.

Znowu do głosu dochodzi stara, tylekrotnie stwierdzona prawda, że dzieło poczęte z bólu o losy swego narodu, staje się w swej tęsknocie ogólno-ludzkiem, buduje most ogólno-ludzkiego braterstwa.

Na wyżynach sztuki milkną namiętności, wobec modlitwy człowieka o wyzwolenie, cofa się bestja pełna lęku do najciemniejszych zakamarków duszy.

* * *

Nie mówcie o legendzie „Golema", legenda bowiem jest niczem, a rozpacz jest wszystkiem. Znacie piękną legendę o Prometeuszu, który wykradł niebiosom ogień, by nim w porywie współczucia obdarzyć człowieka.

Mahral jest żydowskim Prometeuszem. Nie duma nie zuchwałość, nie bunt przeciwko Bogu, lecz najgłębsza go cechuje pokora, najcichsza i najwniklwsza męka w spełnieniu rozkazu Boga. Ugina się pod tym ciężarem, ale dzieła swego dokona. Nakazuje sercu swemu twardość i precz wypędza młodego żebraka, chociaż chciałby mu paść do nóg i wypłakać wszystkie niewypłakane łzy wyspowiadać się ze wszystkich niespełnionych marzeń.

Bo człowiek, który przeszedł piekło wojny i pogromów, zasługuje tylko na twardą pięść, wart jest tylko topora bezwzględnej siły.

„Poprzez krew i śmierć do wyzwolenia".

* * *

Ale i tu autorowi rozpacz zabiega drogę i odcina mu możność ratunku.

Prawdą jest, że naród nie może żyć tylko intelektem, że musi mieć płuca, a przedewszystkiem zdrowe, silne ręce. Naród bez instynktów, z wyolbrzymionym mózgu skazany jest na zagładę. Byliśmy kiedyś narodem, mogliśmy światu pokazać pięść, a wówczas daliśmy światu Boga i prawdę.

A teraz — naigrawa się z nas Tadeusz, że gdy nam każą śpiewać — śpiewamy, tańczyć — tańczymy.

Ale droga „Golema" nie z ducha żydowskiej tęsknoty bierze swój początek.

Brutalna siła nie wybawi nas, a więc nie wybawi człowieka.

Bo nasze wyzwolenie jest równocześnie wyzwoleniem człowieka.

Mówi nam o tem Lejwik w najgłębszej scenie swego misterjum, gdy w otchłannej czeluści rozpaczy zamyka wszystkie trzy najdroższe symbole ludzkie.

Mesjasz, Golem i „Ten trzeci" — a więc absolutna sprawiedliwość, absolutna siła, absolutna miłość — siedzą cisi i niemi, a korowód masek tańczy dziką pieśń zniszczenia i śmierci.

Wszystkie drogi zabarykadowała szalona rozpacz. Znikąd wyzwolenie, nigdzie ucieczki...

* * *

Tu odmawiamy autorowi posłuszeństwa. Odrzucamy przepiękną, ale zatrutą rozpaczą poetycką parafrazę Spenglerowskiego „Untergang des Abendlandes".

Poezja — chce zdławić nieśmiertelne życie.

A życie jest nieśmiertelne i na ruinach nawet wyrasta.

Niezniszczalnym jest naród żydowski niezniszczalnym jest odwieczny sen ludzkości o wolnym człowieku.

Buntujemy się przeciwko poecie śmierci, przeciwko szalonemu z rozpaczy magikowi i wytrącamy mu z ręki magiczne zwierciadło sztuki.

Proklamujemy prawo do życia, do wolności, do szczęścia.

Rozpłynęły się widy i zmory koszmarnego snu, a na zgliszczach dawnej kultury nową budujemy.

Ciężko nam na duszy, gdy rozstajemy się z Leiwikiem, bo pokochaliśmy tego cichego, wielkiego poetę, bo każde jego słowo skąpane jest w muzyce świętego cierpienia.

Ale w imię żywota prawa — znim rozstać się musimy.

* * *

O wykonaniu jutro. M. Kanfer.

W kalejdoskopie prasy

NA ALARM!

Pod tym tytułem zamieszcza sanacyjno-konserwatywny „Dzień Polski“ ostry artykuł przeciw etatyzmowi:

Kto powie A w polityce, ten musi i B powiedzieć. Kto popiera etatyzm z jakichbądź względów i w jakiejbądź formie, ten przyczynia się — z wolą czy mimowoli — do propagandy całego programu socjalistycznego w ostatecznym rezultacie. Naiwny, kto sądzi, że może się w pół drogi zatrzymać, tam, gdzie mu właśnie dogadza!

...My przynajmniej do naiwnych nie należymy i dlatego wołamy stanowczo: Stop! W tym kierunku dalej nie pójdziemy, choćby nam pokazywano w oddali najświetniejsze obrazy Polski, dymiącej tysiącami fabrycznych kominów i osuszone pińskie błota, płodzące po 20 cetnarów pszenicy z morga. Bo w miraże nie wierzymy, a natomiast wiemy pozytywnie, że ustrój etatystyczny, wyczerpując osłabione już i bez tego gospodarstwo prywatne, nie znajdzie w końcu środków, aby wykonać swe dumne zamiary „doprowadzenia kroku w wyścigu pracy z zagranicą“. Maszyna stanie. A wówczas przyjdzie socjalizm siłą faktów, który jednak swemi hasłami także złota nie wykuje. I będziemy brnąć w coraz gorszej nędzy, niemocy i proletaryzacji.

Jedynem właściwem zadaniem państwa na polu gospodarczem jest **regulowanie życia ekonomicznego i urabianie sobie możliwie zamożnych płatników.** Ale chcąc urobić sobie takich płatników, musi im państwo **stworzyć odpowiednie do tego warunki.** Nie uczyni się tego doryweczym kredytem państwowych instytucyj finansowych, który zwiększa tylko już i bez tego nadmierne ciężary, ale — przynajmniej narazie — **ulżeniem ciężaru.** O tem zaś wyjściu, zdaje się, nikt nie myśli

O PRZYTUŁEK DLA PP. KIRSZBRAUNA I WIŚLICKIEGO!

W **„Głosie Narodu“** czytamy:

Organy rządowe donoszą, że w B. B. powstała nowa grupa posłów, mianowicie **grupa włościańska.** Przystąpiło do niej podobno 27 posłów B. B. Prezydjum mają stanowić pos. Bojko i Sanojca.

Jest to już trzecia skonsolidowana w B. B. grupa. Jedną stanowią posłowie konserwatywni z ks. Januszem Radziwiłłem na czele. Drugą — radykali, nazywający się „Związkiem Demokratycznym Pracy miast i wsi“. Trzecią zaś — świeża grupa włościańska.

Wszystko zmierza do tego, że w „jednolitym“ do niedawna B. B. nastąpi rozkład według partyjnych całkiem sposobów: radykali lewicowi, centrowi chłopi i konserwatyści.

Ciekawi jesteśmy, do której grupy przyłączą się dwaj — Żydzi z „jedynki“.

My też jesteśmy ciekawi! **(b)**

Zmiana rządu w Czechosłowacji

W miejsce Swehli — Udrzal.

Wywołane długą chorobą premjera dra Antoniego Svehli przesilenie rządowe w Czechosłowacji zostało ostateczne zlikwidowane. Jak wiadomo, Svehlę zastępywał prałat Szramek z ramienia partji klerykalnej. Zastępstwo to niebardzo było fortunne, albowiem z trudem przez Svehlę zbudowana koalicja zaczęła się chwiać w swych posadach. Niezadowolenie objawiło się przy ostatnich wyborach samorządowych, gdzie partje popierające rząd uzyskały 3,200,000, podczas gdy opozycja uzyskała 3,400,000 głosów. Ten rezultat wyborów stanowił poważne memento dla koalicji, a wszyscy uświadomili sobie, że musi nastąpić jakiś ostateczny radykalny zwrot.

Najsilniejsza frakcja w parlamencie czeskim z łona której właśnie wyszedł premjer Svehla, oddawna żądała, by zastępcą premjera był też agrarjusz, atoli partja klerykalna była temu przeciwna, względnie żądała zupełnego przegrupowania sił w gabinecie przez powierzenie sobie jeszcze jednej teki, z czem znowu inne partje zgodzić się nie mogły. Rokowania trwały prawie rok, aż obecnie doprowadziły do pozytywnego rezultatu. Dr. Antoni Svehla podał się do dymisji, a jego zastępcą został Franciszek Udrżal, który w gabinecie dotychczas piastował tekę ministra obrony krajowej. Udrżal nie otrzymał wprawdzie formalnie tytułu premjera, i został tylko kierownikiem rady ministrów, ale formalność ta, która jest hołdem złożonym welkiej popularności Swehli, nie ma żadnego praktycznego znaczenia.

Formaność ta jest dowodem olbrzymiej popularności Swehli, który jako polityk doprowadził do skutku dzieło pojednania między Czechami a Niemcami. Ten przywódca czeskich chłopów okazał się jednym z najsilniejszych politycznych talentów młodej republiki. Zawsze pełen humoru, umiejący w każdej sytuacji wybrnąć z trudności dobroduszynym dowcipem, — o tych jego dowcipnych „kawałach“ w całem państwie tysiączne już krążą anegdoty — posiadał jednakowoż dar wnikliwej analizy, opartej na gruntownej znajomości stosunków. Swehla zrozumiał, że musi Niemców przyciągnąć do współpracy, jeśli chce się państwu zapewnić trwałe podwaliny rozwoju, nie uląkł się więc teroru nacjonalistów i doprowadził do skutku swe dzieło koalcji, w skład której obok Czechów i Słowaków weszli też Niemcy. Koalicja ta miała z początku bardzo zdrowe warunki rozwoju, gdyż główne jej zadania były natury gospodarczej. Solidarność interesów między chłopem czeskim a niemieckim lub niemieckim a czeskim fabrykantem okazała się silniejszą od różnic narodowych. Kolacja musiała też przeprowadzić dzieło reformy administracji, która wywołała jednak bardzo dużo zastrzeżeń, przyczyniających się po części do skonsolidowania opozycji.

Gdy Swehli zabrakło, zaczęły się psuć stosunki między pojedyńczemi partjami, tworzącemi koalicję. W łonie partyj niemieckich powtało bardzo silne niezadowolenie, a Słowacy wciąż odgrażali się, że wystąpią z koalicji. Niezadowolenie Niemców polega na tem, że żądają zupełnego urzeczywistnienia demokracji nietylko na papierze, ale w administracji państwa, w partji zaś słowackiej odzywają się jeszcze wciąż echa dawnego separatyzmu. Franciszek Udrżal obejmuje więc spuściznę po Swehli w niebardzo dobrym stanie. Od jego taktu i zręczności zależy, czy uda mu się te antagonizmy usunąć i poprowadzić dalej dzieło swego poprzednika w duchu wielkiego Czecha Masaryka.

Wskrzeszenie państwa kościelnego

Donieśliśmy już w telegramach o rokowaniach między Mussolinim a papieżem w sprawie zażegnania konfliktu między Kwirynałem a Watykanem. Rzymski korespondent „Daily Telegraph“ donosi obecnie, że w najbliższych dniach ma być między Watykanem a Kwirynałem podpisana umowa, której szczegóły nie są wprawdzie ustalone, ale w ogólnych zarysach są uznane. Watykan staje się suwerennym władcą obecnego swego terytorjum, obejmującego pałace i ogrody Watykanu, bazylikę św. Piotra i wszystkie kościoły rzymskie. Jak wiadomo, bazylika św. Piotra znajduje się w Lateranie. By więc papieżowi umożliwić dostęp do tej bazyliki, władza się do państwa papieskiego specjalną ulicę prowadzącą od murów Watykanu aż do bazyliki. Rząd włoski uznaje zupełną suwerenność i niezależność papieża, i tytułem odszkodowania za utracone inne terytorja obowiązuje się wypłacić papieżowi miljard lirów. Sumę tę przeznaczył papież wyłącznie na misje katolickie i katolicką propagandę we wszystkich częściach świata.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we wtorek po raz 6-ty arcydzieło H. Leiwika „Golem“ w inscenizacji i reżyserji Marka Arnsteina. Wielkie to misterjum doznało serdecznego przyjęcia ze strony tłumnie zebranej publiczności, która gorącymi oklaskami darzy świetnych wykonawców i reżysera Marka Arnsteina, którego kilkakrotnie podczas spektaklu wywołuje rozentuzjazmowana widownia. — Dla akademików i uczniów ceny zniżone.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek krotochwila Arnolda Bacha „Pod zarządem przymusowym“, która okazała się najsilniejszą atrakcją bieżącego sezonu karnawałowego. Nowość ta grana będzie jutro we środę. Cały zespół pracuje w dwóch partjach nad przygotowaniem następnych nowości repertuaru: dyr. Nowakowski kieruje próbami z „Madame Sans Gene“ „Niespodziankę“ K. H. Rostworowskiego reżyseruje p. Sosnowski.

— **TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12).** Dziś znakomita rewja „Kochanie zdejm maskę“ koncertowo grana przez cały zespół na czele z Hanką Runowiecką, Leonowicz, Owidzka, Sobołtówną, Wojnarem, Cybulskim, Belskim, Laskowskim, Bolciem Kamińskim, Fertnerem, Górowskim i Pilarskim (juniorem). Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— **BALET UKRAIŃSKI,** który wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę, 6 bm. w sali Starego Teatru, będzie niezawodnie nowością dla naszego miasta, gdyż bogaty program obejmuje szereg oryginalnych tańców, w Krakowie dotychczas niewidzianych, w efektownych strojach narodowych. Wykonane będą narodowe tańce ukraińskie, tańce Kozaków zaporoskich, tańce huculskie, czumackie, podolskie i inne, afiszami ogłoszone.

— **JEDYNY KONCERT ROBERTA CASADESUS'A,** sławnego pianisty francuskiego, który w Krakowie zdobył sobie entuzjastyczne uznanie prasy i publiczności, odbędzie się w poniedziałek 11 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: „Golem“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Pod zarządem przymusowym“.
Środa: „Pod zarządem przymusowym“.

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)
Wtorek: „Kochanie zdejm maskę“.
Środa: „Kochanie zdejm maskę“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Wiera Mircewa“
NOWOŚCI: „Ostatni rozkaz“ (E. Jannings)
SZTUKA: „Sfałszowane miljardy“.
UCIECHA: „Przedwiośnie“.
WARSZAWA: „Skrzydła Winds“.
WANDA: „Przedwiośnie“.

Służba powietrzna do Indyj

Anglja przystąpiła do zmobilizowania komunikacji powietrznej między Londynem a Indjami. Pierwsze loty rozpoczną się już w kwietniu b. r. Plan jest tak skonstruowany, iż będzie można Londyn opuścić w sobotę wieczorem, a z Indyj powrócić w niedzielę przyszłego tygodnia. 4.600 mil powietrznych odbędzie się przy pomocy statków powietrznych, hydroplanów i kolei żelaznych w ciągu sześciu dni i pięciu godzin, podczas gdy dotychczas przy użyciu nawet najszybszych parowców potrzeba było 15 dni. Ilość godzin, spędzonych w powietrzu, wynosić ma 52, spodziewają się jednak zastosować loty nocną porą i skrócić podróż o jeden do dwóch dni. Podróż kosztować będzie 120 funtów, podczas gdy dotychczas kosztowała kajuta pierwszej klasy 75—95 funtów. Spodziewają się też rozciągnąć tę turę aż do Australji, do której z Londynu dostać się będzie można w ciągu 7 dni i 11 godzin.

Rząd wobec ludności żydowskiej

Przemówienie posła Grynbauma w generalnej dyskusji budżetowej w Sejmie, dnia 31 stycznia br.

Ciężary podatkowe ludności żydowskiej

Wysoki Sejmie! Nasz stosunek do budżetu uzależniamy od obciążenia podatkowego, które zostało przez ten budżet ustalone i od świadczeń państwa względem ludności żydowskiej w tym budżecie przewidziane. Proszę Panów, jeżeli weźmiemy cyfry, to rzuca się nam w oczy jedna charakterystyczna cecha naszego budżetu —

niezmierne obciążenie miast i prawie że zupełne zwolnienie wsi od ciężarów na utrzymanie Państwa.

(Wesołość w centrum). Obliczono, że 82 proc. podatków bezpośrednich płacą miasta. Jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że w miastach polskich procent Żydów dochodzi do 32,4, to musimy dojść do przekonania, że

przynajmniej 32,4 proc. bezpośrednich podatków, przypadających na miasta, płacą Żydzi.

((Głosy: To nieprawda!) Proszę Panów, krzyki tu nic nie pomogą, gdy cyfry mówią. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że tu nie tylko chodzi o procent ludności żydowskiej w miastach, ale że płacą przeważnie handel, przemysł, więc rzemiosło i. in., to musimy wziąć w rachubę procent Żydów w handlu oraz przemyśle. Procent Żydów w handlu wynosi średnio 68, procent Żydów w przemyśle wynosi w miastach średnio 33 proc. Jeżeli weźmiemy poszczególne województwa, to okaże się, że procent Żydów w handlu chwieje się od 88 we wschodnich województwach do 55 w Warszawie. Jeżeli następnie przyjmiemy pod uwagę również i ten fakt, że w miastach rzemieślnicy- Żydzi stanowią do 50 proc. ogółu rzemieślników, to musimy dojść do przekonania, że procent miejskiej ludności 32,4 w stosunku do podatników musi być poważnie podniesiony. Przypuszczam, że nie omylę się, jeżeli powiem, że

udział Żydów w podatkach bezpośrednich z wyjątkiem gruntowego, dochodzi do 40 proc.

(Głos: Statystyka żydowska!) Jeżeli przyjmiemy tę cyfrę, to z tego wynika, co następuje: bezpośrednie podatki w budżecie na rok 1929/30 wynoszą 620,000.000 zł. 82 proc. z tych podatków przypada na miasta, tzn. że miasta mają zapłacić 508.000.000 zł. jeżeli 40 proc. z tych 508 miljonów przypada na Żydów, to z tego wynika, że

Żydzi mają zapłacić 203 miljony złotych.

Proszę Panów, to są zwyczajne podatki bezpośrednie, mamy jeszcze nadzwyczajne podatki bezpośrednie. Przewidziane one są w budżecie na 1929/30 w sumie 188 miljonów. Jeżeli zastosujemy tę samą metodę, otrzymamy, że Żydzi uczestniczą w tych podatkach sumą ponad 50 miljonów zł. Z gruba biorąc, nie ulega tedy w wątpliwości, że

Żydzi uczestniczą w podatkach bezpośrednich sumą 250 miljonów, a może i więcej złotych.

Proszę Panów, nie przeczę, że te obliczenia pozostawiają bardzo wiele do życzenia, że nie są one dokładne, nie są ścisłe, że wzięte są z gruba, ale chodzi mi tylko o punkty orjentacyjne. Ja nie ujmuję tych rzeczy statystycznie. Brak mi do tego materjału, nie prowadzi się u nas statystyki podatkowej pod kątem widzenia wyznaniowym, lub narodowościowym. Mamy statystykę podatkową pod kątem widzenia miasta i wsi i dlatego trudno bardzo ująć udział tej lub innej narodowości, tego lub innego wyznania w utrzymywaniu Państwa. (Głos na ławach Ch. D.: Państwo utrzymuje jeden naród, tj. polski!) Te cyfry, które podałem mogą służyć za punkt orjentacyjny i mojem zdaniem wystarczają dla ujęcia tego faktu, któremu nikt chyba nie zaprzeczy, że

obciążenie ludności żydowskiej, jako ludności przeważnie handlowej i przemysłowej, jako ludności miejskiej — jest ogromne.

Do tego należy dodać jeszcze podatki miejskie samorządowe. Znowu mamy to samo zjawisko 32,4 proc. powinni płacić Żydzi, jako że stanowią taki procent ludności miejskiej, a płacą chyba daleko więcej. Trzeba bowiem przyjąć pod uwagę, że ludność miejska zawiera pewne kategorje, które wcale nie płacą podatków. Są to przedewszystkiem robotnicy. (Zaprzeczenie. Głos: Osobisto dochodowych!) Tak jest, ale Panowie nie zaprzeczycie, że tzw. city w miastach, tj. śródmieście, zamieszkane przeważnie przez Żydów, ponosi największe ciężary na utrzymanie miasta. (Głos na ławach Ch. D.: City w Warszawie to Nalewki. Inny głos: Największe ma dochody, to trudno!)

Proszę Panów, musimy tedy do obciążenia na rzecz Państwa dodać obciążenie na rzecz miast, obciążenie również wyższe niż nieżydowskiej ludności. Należy przyjąć pod uwagę jeszcze jedną rzecz:

Żydzi obciążani są jeszcze podatkami na rzecz własnych instytucyj

— dlaczego, o tem powiem później. Około 20 miljonów zł. wynoszą budżety gmin żydowskich w województwach b. Kongresówki i b. Galicji. Obecnie organizują się gminy żydowskie na Kresach wschodnich, jak również w pomorskich województwach i oczywiście ta suma 20 milj. wzrośnie bardzo poważnie (Głos...) Pan mnie nie sprowokuje, Panie Kolego, więc niech się Pan nie trudzi. Na takie powiedzenie jak Pańskie, nie odpowiadam. (Głos: w Poznańskiem i Pomorskiem niema Żydów). Do tego dochodzą jeszcze wydatki, które Żydzi ponoszą na utrzymanie swoich centralnych instytucyj społecznych, towarzystw, które zaspakajają ich potrzeby kulturalne, społeczne i ekonomiczne, które Państwo i samorządy ignorują, — samorządy może ostatnio mniej, ale Państwo najzupełniej ignoruje.

Swiadczenia Państwa na rzecz Żydów

Proszę Panów, Państwo żąda od obywateli swoich najrozmaitszych świadczeń, ale zjednoczenie dba o swoich obywateli, ponosi świadczenia na rzecz swoich obywateli. A więc Państwo przedewszystkiem utrzymuje całą masę obywateli, jako urzędników, jako pracowników, następnie zaspakaja potrzeby obywateli, po trzecie Państwo stwarza warunki, konieczne dla rozwoju swoich obywateli. Przyjrzyjmy się tym 3-em świadczeniom Państwa, jak one wyglądają w stosunku do Żydów.

Po pierwsze

do urzędów dostępu nie mamy.

Jeżeli pozostali jeszcze w b. zab. austr. jacyś urzędnicy- Żydzi, to ich jest coraz mniej, bo coraz bardziej są usuwani. W urzędach są może jacyś „Paradejuden", jak mówią po niemiecku, może są chrzczeni, ale na ogół wziąwszy urzędników- Żydów prawie niema zupełnie. Pracowników- Żydów w przedsiębiorstwach przez Państwo utrzymywanych w przeds. przez Państwo utrzymywanych również prawie niema, poza znikomą liczbą tych, którzy jeszcze pozostali w przedsiębiorstwach niedawno przez Państwo nabytych. Jeżeli Państwo obejmuje jakieś przedsiębiorstwo jakąś fabrykę, w której byli zatrudnieni Żydzi, to tracą oni natychmiast swoją pracę, odżydza się fabrykę, odżydza się przedsiębiorstwo. W ten sposób ani płac robotniczych, ani płac urzędników Państwo nie daje Żydom. Tego ekwiwalentu za nasze świadczenia, my od Państwa nie otrzymujemy.

Po drugie. Zaspakajanie naszych potrzeb. Proszę Panów, jeżeli weźmiemy budżet, który rozpatrujemy, to okaże się, że mamy 237.000 zł. — jeśli się nie mylę — na wyznanie żydowskie, pozatem w rozmaitych pozycjach, w M-stwie Oświaty bardzo mało, jakieś kilkadziesiąt tysięcy złotych, w M-stwie Prcy i Opieki Społ. też pewnie jakieś kilkadziesiąt tysięcy, przypuszczam, że do 400,000 nie dojdzie, w każdym razie

więcej jak pół miljona złotych nawet za pomocą latarni czarnoksięskiej nie wyszuka się na zaspokojenie potrzeb żydowskich.

Ale powiecie Panowie; wszak Żydzi są obywatelami Państwa i ich potrzeby są zaspakajane na

---

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

Przekład Dra M. Kanfera

Dzwony okrętowe alarmują, wypełniając sobą wszystkie zakamarki kołyszącego się okrętu. Minuta za minutą — wciąż w tem samem natężeniu.

„Katastrofa okrętu, wszyscy na pokład. Największe niebezpieczeństwo". — oto co mówią dzwony. Już odzywają się też syreny, olbrzymie parowe gwizdki. Przeraźliwe sygnały we wzrastającem crescendo po sobie następują.

Przez wszystkie pokłady, na wszystkich stopniach okrętu stąpanie....

Gdyby to wszystko było prawdziwe, gdyby chodziło o prawdziwe niebezpieczeństwo na morzu, brzmiałoby to przeraźliwie w swej bezsile zapowiadałoby: niema ucieczki. A człek, przejęty lękiem, nie ruszyłby się być może z miejsca.

Ale nad ranem, przy pierwszem śniadaniu, można było wyczytać w okrętowej gazecie: „O trzeciej godzinie popołudniu próba służby ratunkowej. P. T. pasażerów uprasza się, by na dany sygnał nałożyli pasy ratunkowe i udali się na miejsca, wskazane im w obwieszczeniach, przybitych w kajutach".

Śmieszne więc!

Zwłaszcza jeśli się nie odczuwa konieczności dalszego życia, jeśli się i tak nie wie, czy nie byłoby lepiej raczej dzisiaj, niż jutro... I oto w tym nastroju uczestniczyć w ćwiczeniu służby ratunkowej! Jest to ten sam „bezmyślny humor", przenikający całe moje ...omal nie powiedziałem „dzieło mego życia" — „dzieło życia" jest doprawdy cudownem określeniem dla tego, co mi się przydarzyło. Ale „bezmyślny humor" — to się zgadza, to warto sobie zapamiętać. w tym skrócie coś naprawdę się mieści.... Wśród takich refleksyj podniósł się „stary Prazanin (tak siebie nazywał Krzysztof Rudolf Nowy w djalogach ze sobą samym)... Przepadła drzemka poobiednia. — dodał z grymasem złego humoru.

Ale to było już kłamstwem, zakrawało raczej na upiększanie sytuacji przed sobą samym. Drzemka poobiednia! Krzysztof leżał w łóżku, miał oczy zamknięte, ale ani nawet na minutę nie zasnął. Ani na minutę, chociaż tak bardzo za tem tęsknił, nie stracił przytomności. Bezsenność była główną cechą jego obecnego stanu. Nocami zrywał się niezliczoną ilość razy. Godziny przechodziły, a on leżał na jawie w swem łóżku, gryząc swe paznokcie. „Gryzoń", oto drugi złośliwy przydomek, który zwykł sobie sam nadawać. To obgryzanie paznokci stało się wstrętnym, jemu samemu męką sprawiającym nałogiem, z pod którego tyranji nie mógł się wyzwolić, chociaż natężał wszystkie siły. — Coprawda miał już w swojem życiu i lepsze okresy, miał już czasy, w których zdołał pokonać w sobie ten bezmyślny, możnaby nawet powiedzieć szkodliwy zwyczaj. Ale im gorzej mu się powodziło, tem gorzej było z paznokciami. Szło to równolegle. Teraz było z nim bardzo źle. Obgryzał więc swe paznokcie fanatycznie, wciąż się na tem przyłapywał, wyciągał więc zwykle scyzoryk, by gwoli zapomnieniu uprawiać manicure.

Próba służby ratunkowej. Czego już nie wymyślą te luksusowe parowce, by sprawić jakąś przyjemność swoim nudzącym się pasażerom.

Gdyby o niego tylko chodziło, — chętnieby z tej przyjemności zrezygnował.

A w dodatku nie można było tak prędko nałożyć korkowego pasu ratunkowego, zaszytego w grube płótno. A dzwony tymczasem wciąż wołały. Mogło to doprawdy wyprowadzić człowieka z równowagi, wszak okręt niema dziury, wszystko jest komedją, — a przecież zaczyna się człowiek spieszyć.

Schodami do góry wzdłuż zielonych słupów z transparentami. Na pokładzie D. rozpromienione spokojne słońce odbija się w niebieskiem morzu. Cichy, słodki wiatr. (C. d. n.)

równi z potrzebami innych obywateli. Przyjrzyjmy się temu Weźmy oświatę, np szkolnictwo średnie. Panom wiadomo, że w gimnazjach państwowych opłata jest bardzo nizka, — jeżeli przejdzie przyjęta przez Komisję poprawka, to nic się nie będzie płacić w gimnazjach państwowych, —

a ilu jest Żydów w gimnazjach państwowych? Od 5 do 6 procent.

Jeżeli by nie było b. Galicji to procent ten byłby daleko mniejszy. Z tego wynika, że Żydzi chcąc otrzymać średnie wykształcenie, muszą korzystać ze szkół prywatnych, wzgl. zakładać własne szkoły średnie prywatne, w których płacą bardzo poważne czesne. Weźmy szkoły akademickie, Panom wiadomo, że o ile chodzi o te fakultety, które dają kończącym je akademikom jakiś sposób zarobkowania, to stosowana jest w nich

norma procentowa, tzw. Numerus clausus,

który doprowadza do tego, że Żydów przyjmuje się tylko pewien procent. Przyznaję, że w ostatnich czasach procent na ogół wzrósł, ale proszę przyjąć pod uwagę, że wśród nieprzyjętych studentów na fakultet medyczny warszawskiego uniwersytetu np. jest 85 proc. Żydów, wśród przyjętych zaś jest 25 proc.

Proszę Panów pozostaje szkolnictwo powszechne. W szkolnictwie powszechnem państwo zaspokaja potrzeby Żydów, ale na swój swoisty sposób. Prawdą jest, że w szkołach powszechnych przez państwo utrzymywanych zarówno ogólnych jak i przeznaczonych wyłącznie dla Żydów, uczy się kilkaset tysięcy Żydów — zdaje się dwieście kilkadziesiąt tysięcy — ale w tych szkołach

dzieci żydowskie są wynaradawiane.

Te szkoły nie liczą się zupełnie ze specyficznemi potrzebami Żydów Dopiero niedawno na skutek starań, po długiej walce M-stwo zgodziło się na to, ażeby 5 godzin religji wykładać w szkołach specjalnie dla Żydów przeznaczonych — w szkołach ogólnych mieszanych pozostały te same 2 godziny, które były; zgodziło się na włączenie doń nauki języka hebrajskiego i historji żydowskiej, ale stworzyło właściwie tylko pozór, bo powiedzianem jest w rozporządzeniu M-stwa: „może być wprowadzona nauka 5-godzinna", ale nie musi być wprowadzona. Uzależniono to od woli rodziców, tzn. w każdem miasteczku rodzice, wzgl. gminy żyd. muszą żądać specjalnie wprowadzenia tej nauki 5-godz. i o ile będą nauczyciele dopiero wtedy się ją wprowadzi. Tak rząd nie postępuje, tak M-stwo nie czyni, kiedy chodzi o zaspokojenie potrzeb ludności nieżydowskiej. W tych wypadkach nie mówi się „może", lecz wprowadza się w czyn, robi się to, co potrzeba. Ale przecież ten 5-godzinny wykład religji żyd. nie odpowiada naszym żądaniom. O ile w stosunku do innych mniejszości narodowych, nie licząc się wprawdzie z ich dążeniami i żądaniami, coś nie coś w sprawie szkolnictwa zrobiono, coś nie coś pozostawiono ze szkolnictwa, które istniało Jeżeli się mówi w stosunku do innych mniejszości o utrakwiźmie w szkolnictwie powszechnem, na co mniejszości, oczywiście słusznie nie zgadzają się, to w stosunku do nas utrakwizm byłby nawet w tej chwili ideałem Jeżeli dla innych mniejszości pomimo wszystko tworzy się szkolnictwo, utrzymywane przez państwo, to w stosunku do nas

szkoły przez państwo utrzymywane dla naszych dzieci są obliczone na to, ażeby nasze dzieci wynarodowić, ażeby nasze dzieci oderwać od pnia żydowskiego.

Ci rodzice, którzy sobie tego nie życzą, którzy tego nie chcą, są skazani na posyłanie swoich dzieci do zkoł powszechnych prywatnych i w tych szkołach płacą czesne mniej lub więcej pokaźne. Proszę Panów, ja tylko jako przykład wskazywałem na te stosunki i z tego możecie Panowie wywnioskować, że to samo dzieje się i w innych dziedzinach. Państwo naszych potrzeb, zwłaszcza naszych potrzeb specyficznych, narodowych nie zaspakaja, a jeżeli zaspakaja pewne nieliczne potrzeby, to w kierunku sprzecznym z interesami Żydów, z ich żądaniami i wymaganiami. (C. d. n.).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 1 lutego.

Na rynku akcyjnym panuje w dalszym ciągu silny zastój. Ruch bardziej ożywiony daje się jedynie zauważyć w papierach nabywanych na zlecenie zagranicy, jak „Spiess", „Siła i światło" i „Ostrowieckie". Szczególnie wielkim popytem cieszyły się ostatnio akcje „Siła i Światło", które podniosły się w porównaniu z notowaniami z 26 u m o 6,2 proc. Akcje bankowe utrzymują się naogół na poziomie stałym Jedynie Bank Dyskontowy stracił pół proc, natomiast Bank Polski zyskał 0,7 proc.

Projektowana jest nowa emisja akcyj Huty Bankowej, dzięki której kapitał zakładowy Towarzystwa podniesiony będzie z 40 milj. na 50 milj franków. Na cztery dawne akcje wydana będzie jedna nowa po kursie emisyjnym około 800 franków. Obecny kurs akcyj Huty Bankowej na giełdzie paryskiej wynosi około 1.800 franków.

Pożyczki państwowe mają usposobienie stałe Wyjątek stanowi 4 proc Premjowa Pożyczka Inwestycyjna, która w tygodniu ubiegłym uległa nieznacznej zniżce.

Obroty na giełdzie dewiz są nadal wielkie. Całe zapotrzebowanie pokrywa Bank Polski przy niewielkim udziale banków prywatnych. Dolary notują oficjalnie i prywatnie 8,88 i trzy czwarte, dewizy New York 8,90 Bank Polski płaci za dolary 8,86 i trzy czwarte, za dewizy 8,88. Tranzakcje kablem New York przeprowadza się na 8,92 zł. za 100 dol. Dewizy europejskie ulegają minimalnym tylko wahaniom Za czerwońce sowieckie płacą 1,90 do 1,95 dol. Ruble złote notują 4,62—4,62 i pół. Gram czystego złota wynosi nadal 5,9244.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach wszechświatowych wymienić należy w pierwszym rzędzie sfinalizowanie pertraktacyj między rządem rumuńskim, a szwedzkim trustem zapałczanym w sprawie pożyczki dla Rumunji. Pożyczka wynosi 30 miljonów dolarów i oprocentowana jest na 7 rocznie. Sprawa wielkiej pożyczki dla Rumunji (przypuszczalnie 80 miljonów dolarów) jest na najlepszej drodze i umowa z bankierami francuskimi będzie zapewne podpisana już w dniach najbliższych.

—o§o—

Dalsze plany etatystyczne

Dwie ciekawe wiadomości pojawiły się w ostatnim tygodniu w pismach codziennych. Jedna podaje, że Rząd zamierza w Białymstoku nabyć, względnie stworzyć fabrykę sukna, potrzebnego dla celów wojskowych, by uniezależnić armję od prywatnego przemysłu. Druga donosi, że w Ministerstwie spraw wewnętrznych rozważaną jest myśl, by — celem zaopatrzenia poważniejszych ośrodków konsumcyjnych, jak Warszawa, Łódź, Zagłębie węglowe, w tanią żywność — Rząd skupywał w lecie po niskich cenach rezerwy masła i jaj, magazynował je, a w czasach zwyżki cen wypuszczał je na rynek za pośrednictwem związków komunalnych i spółdzielni.

A zatem etatyzm nasz nie ogranicza się już do usuwania handlu, lecz podejmuje także, o ile wiadomości te są prawdziwe, walkę z przemysłem prywatnym i rolnictwem!

Surowce dla przemysłu metalowego

Ceny hurtowe na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego przedstawiają się za 1 tonę franco wagon stacja załadowania w złotych następująco: surówka „Starachowicka" (franco wagon huta) Nr. 0 — 205, Nr. 1 — 200, Nr. 2 — 190, złom żeliwny fragment lany zagraniczny — 170, żelazo handlowe krajowe — 350 plus 2 proc., bednarka gorąco walcowana 422,5 plus 2 proc., walcówka 398,50, blacha (cena zasadnicza) gruba 5 mm. i wyżej — 432,5 plus 2 proc., cienka do 5 mm. 525 plus 2 proc, koks karwiński 67, górnośląski twardy 47,50, miękki 47,50, węgiel kowalski myty cieszyński 67, górnośląski gruby 37, górnośląski kostka 38,50, dąbrowski gruby 34,80, dąbrowski kostka 36,30, cegła ogniotrwała normalna 97,57, kopułakowa 107,50, glina ogniotrwała mielona 60, mączka szamotowa 80, zaprawa szamotowa 70, kamień wapienny 7.

Syndykat Polskich Hut Żelaznych notuje za tonę franco wagon huta: żelazo sztabowe (cena zasadnicza) — 350, żelazo formowe — 350 — 390, bednarka gorąco walcowana — 422,50, żelazo uniwersalne 390, blacha gruba (5 mm. i grubsza) — 432,50, blacha cienka (poniżej 5 mm.) — 525, drutwalcówka — 597,50, łupki płaskie — 490, klinowe 515, podwójne klinowe — 532,50, łapki — 980, prowadnice 462,50, szyny klinowe — 462,50, szyny poniżej 100 mm. wysokości — 385, podkłady — 462,50.

Rejestrowy zastaw drzewny

W najbliższych dniach ukazać się ma w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie, na podstawie którego właściciele lasów oraz prowadzące prawidłową księgowość osoby fizyczne i prawne, trudniące się przemysłem drzewnym i hurtowym handlem drzewnym, będą mogli ustanawiać zastaw na drzewie ściętem (okrągłem i półfabrykatach).

Wykonanie ustawy ma być powierzone minist. skarbu, przemysłu i handlu sprawiedliwości oraz rolnictwa Wejdzie ona w życie po upływie 3-ch miesięcy od dnia ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw".

—o—

PRZEMYSŁ DRZEWNY PRZECIW PODWYŻCE TARYFY KOLEJOWEJ. Związki przemysłowców drzewnych przesłały władzom opinję co do projektowanej zmiany taryfy kolejowej w stosunku do drzewa. Reforma podwyższenia taryf kolejowych dla drzewa, winna być uważana za przedwczesną. Podwyżka taryf w ciągu kampanji drzewnej wywołać musi kryzys w przemyśle drzewnym. Nowa taryfa ma przewidywać pewne ulgi dla transportów surowca z kresów wschodnich do Wielkopolski i Pomorza, o ile będzie przeznaczony do przetarcia, ewentualnie do przeróbki na wywóz.

WARTOŚĆ JEDNEGO GRAMA CZYSTEGO ZŁOTA. P. minister skarbu ustalił na miesiąc luty br. wartość jednego grama czystego złota na 5 złotych 92,44 grosza.

ZJAZD PODLASKICH BANKÓW, NALEŻĄCYCH DO „POWSZECHNEGO ZWIĄZKU REWIZYJNEGO WE LWOWIE". W tych dniach odbył się w „Banku Kredytowym" w Siedlcach Zjazd banków Koop. w Podlasiu, należących do „Powszechnego Związku Rewizyjnego" we Lwowie. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele prawie wszystkich miast i miasteczek z okolicy. Na zjeździe tym omówiono szczegółowo sprawę założenia Centralnego Banku w Warszawie Jednogłośnie została przyjęta uchwała wyrażająca uznanie nowemu prezesowi Związku p. posłowi Dr. H. Rozmarinowi. Zebrani postanowili dopomóc do założenia Centralnego Banku w Warszawie i wpłacić jaknajrychlej zadeklarowane udziały.

Niemowlę w złotej kołysce

Najnowszą sensacją paryską są urodziny córeczki maharadży z Indore. Jak wiadomo, żoną maharadży jest Amerykanka Nancy Millet, która w tych dniach zrodziła córeczkę Książęce drzewo genealogiczne nowonarodzonej córeczki sięga do 2500 lat wstecz Rozumie się, że tylko po mieczu, bo po kądzieli zachodzi mały mezaljans. Dla swej córeczki, która się nazywa Szarada Raje, sprowadził maharadża z Indyj do Paryża złotą kołyskę, zopatrzoną w srebrne dzwonki. Kołyska posiada jeszcze i inne automatyczne muzyczne instrumenty Najwyższy kapłan Indory posłał córeczce maharadży cudowny sznur pereł, przetykany djamentami, oraz talizman, którym jest liść lotosu wiczony do pergaminu zawierającego rozmaite błogosławieństwa w sanskrycie. Chrzest dziecka potrwa 12 dni, a rozpocznie się w 13-tym dniu po urodzinach. Uroczystości dokona najwyższy kapłan hinduski, który specjalnie przybędzie do Paryża. Ceremonja polega na modłach zasyłanych do najrozmaitszych bóstw. Nie wolno bowiem żadnego bóstwa pominąć, by nie ściągnąć jego zemsty na głowę dziecka. Najwyższemu dostojnikowi asystować więc będzie 12 kapłanów, by żadnego bóstwa nie pominięto.

Najważniejszem jest jednak błogosławieństwo bogini Kartikeja, która wedle bramanizmu decyduje o przyszłości każdego nowo urodzonego dziewczęcia. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że kapłani modlą się do niej przez osiem godzin. Ważną część uroczystości stanowi też ustalenie horoskopu młodej księżniczki. Pracuje już nad nim dwóch astrologów, jednem słowem — urodziny takiej księżniczki nie są zwykłą rzeczą.

Z dziejów katowni w Studzieńcu

Aresztowanie jednego z „pedagogów“

Donosiliśmy już o procesie, jaki toczy się obecnie przed warszawskim sądem okręgowym przeciwko barbarzynskim i brutalnym wychowawcom z Zakładu poprawczego w Studzieńcu. Proces ten który wzbudził duże zainteresowanie także i zagranicą, roztacza codziennie straszliwe obrazy mąk i katuszy, na jakie byli narażeni wychowankowie tego Zakładu.

Bundowska „Folkscajtung“ ogłasza ciekawe i charakterystyczne rewelacje o Zakładzie w Studzieńcu. Zakład ten istnieje już od dziesiątek lat. Został on założony jeszcze w r. 1876, a fundatorem był pewien szlachcic- filantrop, który zapisał Zakładowi majątek, pragnąc stworzyć w Studzieńcu kolonje rolnicze i warsztaty dla młodzieży, która z powodu nędzy stoczyła się w niziny społeczne. Fundator należał do polskiej arystokracji, a po jego śmierci rodzina nie wiele dbała o Zakład w Studzieńcu. Po wojnie roztoczył nad Studzieńcem opiekę moralną i finansową minister sprawiedliwości. Publiczną tajemnicą było oddawna, że w Zakładzie tym dokonywuje się grozą przejmujących czynów. Studzieniec miał taką opinję, że młodociani zbrodniarze zwykli byli prosić o litość sędziego, byleby tylko nie wysłał ich do Studzieńca. Niejednokrotnie donoszono Ministerstwu sprawiedliwości, że w stosunku do nieszczęśliwych dzieci dokonywuje się najstraszliwszych czynów. Interwenjowali w tej sprawie lekarze i nauczyciele, pracujący w Studzieńcu, ale bez skutku. W Radzie nadzorczej Studzieńca znajdowali się i znajdują obecnie 3 sędziowie Sądu Najwyższego, wśród nich sędzia Mogilnicki, autor książki „Dziecko i zbrodnia“. Dopiero przed dwoma laty rozpoczęła prasa akcję w sprawie Studzieńca i kierownikom tego Zakładu wytoczono proces.

W dalszym przebiegu procesu przesłuchiwano świadków. Adwokat zastępujący poszkodowanych doniósł sądowi, że Grochal, jeden z najokrutniejszych „pedagogów“ w Studzieńcu, grozi zemstą świadkom, jeśli złożą niekorzystne dla niego zeznania. Sędzia nakazuje aresztowanie Grochala. Dotąd znajdował się Grochal na wolnej stopie za kaucją 500 zł. Jeden ze świadków Cieśla oświadcza, że w Zakładzie wprawdzie bito, ale raczej... z litości, niż z okrucieństwa. Świadek Kurlak, kaleka skarży się, że go okrutnie bito i po dziś dzień pozostały mu rany i blizny. Prawie wszyscy świadkowie oświadczają, że w obawie przed Grochalem nie mogą złożyć zgodnych z prawdą zeznań.

„Alijah“ do Palestyny

Jerozolima (ŻAT) Na okręcie „Sinaja“ przybyło w tych dniach do Jaffy 152 imigrantów żydowskich w tej liczbie 108 chaluców. Przy lądowaniu chaluców przywitał przedstawiciel egzekutywy sjonistycznej. Tegoż dnia przybyła na okręcie rosyjskim „Iljicz“ grupa chaluców z Odesy. Również na okręcie „Lloyd Triestino“ przybyła do Palestyny pewna liczba imigrantów żydowskich.

Egzekutywa sjonistyczna interwenjowała u rządu palestyńskiego w sprawie udzielenia zezwolenia na przybycie do kraju 10 rodzin żydowskich, wysiedlonych z Rosji a oczekujących od dłuższego czasu w Konstantynopolu zezwolenia rządu palestyńskiego. Przedstawiciel rządu przyrzekł zastosować wszelkie możliwe ułatwienia w granicach obowiązujących przepisów.

O odkrycie grobów królów judejskich

Londyn (ŻAT) W depeszy z Jerozolimy „Morning Post“ donosi, iż prowadzone obecnie w okolicach historycznego Miasta Dawida roboty wykopaliskowe rokują wiele nadziei odkrycia grobowców królów Judei. Szereg badań archeologiczno-egzotycznych świadczy o tych możliwościach.

Głodujący Żydzi besarabscy apelują o ratunek

Kiszyniów (ŻAT) W związku ze straszliwą klęską głodową w Besarabji nadrabin Cyrelson przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył m. in.: Syztuacja gospodarcza ludności żydowskiej w Besarabji jest groźna. Straszny głód i zimno zagrażają egzystencji Żydów besarabskich. Zwracamy się z apelem do Żydów na całym świecie o pospieszenie z najszybszą pomocą celem uratowania żydostwa besarabskiego przed zagładą głodową. Jedyny Bóg wie, kiedy tej najgroźniejszej z katastrof zostanie położony kres.

Głód panujący obecnie w Besarabji z powodu tegorocznego nieurodzaju objął oprócz osiedli wiejskich również 27 miast i miasteczek. 50 tysięcy rodzin przeważnie żydowskich w tych miastach cierpi głód w literalnem tego słowa znaczeniu. W samym Kiszyniowie 2.000 rodzin korzysta z skąpych zapomóg komitetu niesienia pomocy głodującym który oczywiście nie może podołać rozmiarom klęski głodowej. Tysiące rodzin nie stać na ogrzewanie swych mieszkań. Dziatwa i starcy są zupełnie wycieńczeni głodem. Pożywieniem ich stanowi chleb z kukurudzy, wydawany raz dziennie.

RABIN Z SOSNOWCA NABYWA OBSZAR ZIEMI W PALESTYNIE. Do Jerozolimy przybył rabin Salomon Hanoch Rabinowicz z Sosnowca. Rabin Rabinowicz zamierza nabyć w Palestynie obszar ziemi celem założenia plantacji pomarańczy.

75-LECIE URODZIN WYBITNEGO LITERATA HEBRAJSKIEGO. Najstarszy pisarz hebrajski w Palestynie Aleksander Zyskind Rabinowicz obchodzi 75-lecie swych urodzin. Komisja oświatowa „Histadruth Haowdim“ postanowiła obchodzić jubileusz sędziwego pisarza hebrajskiego przez ogłoszenie jego dzieł oraz zorganizowanie szeregu odczytów o jego twórczości literackiej.

ROZWÓJ GIMNAZJUM „HERCLIJA“ W TEL AWIWIE. Jak wynika ze sprawozdania odczytanego przez dyrektora gimnazjum hebrajskiego „Herclija“ w Tel Awiwie na zebraniu rodziców, uczęszcza do tego gimnazjum w roku bież. 673 uczniów, i uczenic. Roczny budżet gimnazjum sięga 12.000 funt. szterl., przyczem wpisy szkolne wynoszą 9,000 f. szterl.

ŻYD POSŁEM ST. ZJEDNOCZONYCH W TURCJI Według doniesień nieurzędowych posłem St. Zjednoczonych w Turcji wyznaczony został znany magnat filmowy, wice- przewodniczący „Metro Coldwyn-Mayer Film Corporation“ p. Louis Mayer (Żyd). Louis Mayer jest osobistym przyjacielem prezydenta Hoovera, pochodzi on z Europy i liczy lat 44.

MISJONARZE AMERYKAŃSCY ZWIĘKSZAJĄ SWĄ AKCJĘ WŚRÓD LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W Nowym Jorku odbył się doroczny synod misjonarzy prowincji Nowego Jorku, New Jersey i Porto Rico. Misjonarz Tomasz Burjess odczytał sprawozdanie z działalności misyjnej wśród inowierców i doniósł m. in., iż wspomniane prowincje zamieszkuje 3 miljony Żydów, z których „wielu można pozyskać dla chrześcijaństwa zapomocą odpowiedniego systemu uświadamiania“. Po ożywionej dyskusji misjonarze uchwalili rezolucję o spotęgowaniu działalności misyjnej wśród ludności żydowskiej.

OFIARA „NUMERUS CLAUSUS“ NA WĘGRZECH — LAUREATEM NAGRODY FRANCUSKIEJ. Francuska akademja lekarska przyznała nagrodę Argouta za doniosłe badania lekarskie uczonemu żydowskiemu Drowi Karolowi Brody'emu, rodem z Węgier. Z powodu „Numerus Clausus“ na Węgrzech Dr Brody był zmuszony odbywać swe studja lekarskie w Paryżu. Dzieła Dr Brodyego wywołały wielkie zainteresowanie w kołach lekarskich.

ZGON WYBITNYCH LEKARZY ŻYDOWSKICH W Hamburgu zmarł przeżywszy lat 79 światowej sławy dermatolog prof Gerson Unna (Żyd). Zmarły był autorem szeregu epokowych dzieł w dziedzinie chorób skórnych

W Manchesterze zmarł przeżywszy lat 69 lekarz żydowski Nathan Charles Harring. Zmarły, specjalista chorób płucnych, był założycielem i ordynatorem szpitala żydowskiego w Manchesterze. Piastował on również urząd lekarza miejskiego.

KONFERENCJA BNEJ BRITH W PALESTYNIE. W Jerozolimie odbyła się konferencja lóż Bnej Brith w Palestynie. Konferencja uchwaliła m. in. wzmożenie walki z działalnością chrześcijańskich misjonarzy wśród ludności żydowskiej w Palestynie. Konferencja postanowiła powołać do życia słow. Bnei Brith dla kobiet. Nadto palestyńskie Bnej Brith zwrócą się do bratnich stowarzyszeń w krajach djaspory z prośbą o przyczynienie się, by członkowie tych stowarzyszeń zwiedzili Palestynę.

KLUB ŻYDOWSKO- ARABSKI W HAJFIE. W Hajfie został założony pierwszy palestyński klub żydowsko- arabski Według statutu wszelkie sprawy polityczne są wykluczone z działalności klubu. Celem uniknięcia rozbieżności zdań, za rzędowy język klubu uznano język angielski.

DR HAAS — PREZESEM KLUBU DEMOKRATYCZNEGO PARLAMENTU NIEMIECKIEGO Klub demokratyczny Reichstagu obrał na swem ostatniem posiedzeniu posła Dr Ludwika Haasa (Żyd) na przewodniczącego klubu.

ROZMAITOŚCI

Teorja Einsteina umożliwi podróż na księżyc?

Profesor fizyki na uniwersytecie nowojorskim H. Sheldoon ogłosił artykuł o rezultatach, jakie można będzie osiągnąć na podstawie nowej teorji prof. Alberta Einsteina.

Nowa teorja prof. Einsteina o połączeniach elektryczności i magnetyzmu z grawitacją — pisze prof. Sheldoon — otwiera nowe widnokręgi dla nauki, która dzięki niej będzie w stanie dokonać doświadczeń fizycznych, które dotychczas zdawały się być zupełnie nieziszczalnemi. Można będzie np. przeprowadzić doświadczenia nad utwierdzeniem w powietrzu samolotów, nie uciekając się przytem do pomocy silników lub innych narzędzi, można będzie usiłować wyjść przez okno w powietrze, nie narażając się na upadek, lub też można będzie puścić się w podróż do księżyca, oczywiście o ile dzięki teorji Einsteina pokonaną zostanie zasadnicza przeszkoda takiej podróży, a mianowicie siła ciążenia (grawitacji).

Teorja ta daje nauce nowe ogniwo, którego brak odczuwało się w łańcuchu teorji o związkach, jakie zachodzą między elektrycznością, ciepłem, energją, światłem, przestrzenią, czasem, grawitacją a materją. Jeśli dalsze badania faktycznie stwierdzą identyczność siły elektrycznej i siły ciążenia, umożliwioną będzie próba wyeliminowania skutków działania grawitacji, jak już zdołaliśmy usunąć skutki działania elektrycznego.

—o—

Przygoda nowoczesnego Harun Al Raszyda

Wszyscy chyba znamy bajeczkę o Harun Al Raszydzie, który błąkał się po ulicach Bagdadu, dowiadywał się, komu się stała krzywda i pomagał wszystkim biednym ludziom. Oto w Paryżu niedawno przydarzyła się przygoda, świadcząca o tem, że plemię tych nieznanych dobroczyńców jeszcze nie wymarło.

Pewnego pięknego dnia zauważył bogaty człowiek pewnego biednego, nader skromnie ubranego młodego mężczyznę, który długo stał przed oknem wystawowem pewnej restauracji. Po oczach jego poznał nowoczesny Harun Al Raszyd, że ma do czynienia z prawdziwym głodomorem. Przystąpił więc do niego i powiedział mu, że może wejść do restauracji i zamówić sobie na jego rachunek suty obiad. Harun Al Raszyd był jeszcze na tyle łaskawy, że wsunął młodemu człowiekowi trzy franki, by miał na napiwek dla kelnera. Ku swemu zdziwieniu dowiedział się następnie dobroczyńca, że jego pupil zjadł i wypił za przeszło sto kilkadziesiąt franków. Wiadomą jest rzeczą, że dobry obiad w Paryżu kosztuje 20 franków, ale młody ów człowiek okazał się doskonały smakoszem i wybierał dobre wina i wyszukane potrawy.

— A czy przynajmniej zostawił panu napiwek? — spytał się ów dobrodziej.

— Nie, — brzmiała odpowiedź, — albowiem krewny pański pozostawia to panu, by pana nie obrazić.

Wiadomości z kraju

W rocznicę zgonu bł. p. Mojżesza Frostiga

W ubiegłą sobotę minął rok od dnia zgonu posła i naczelnego redaktora lwowskiego „Morgenu" błp. Mojżesza Frostiga. Z powodu rocznicy odbyło się staraniem redakcji „Morgenu" żałobne nabożeństwo w synagodze postępowej przy udziale tłumów publiczności. W nabożeństwie wzięła udział Egzekutywa Organizacji sjonistycznej wschł Małopolski, przedstawiciele organizacyj gospodarczych, których założycielem był błp. Frostig i reprezentanci wszystkich instytucyj sjonistycznych. Związek literatów żydowskich urządził akademję żałobną, na której przemówienie o zmarłym wygłosił Dr Maier Gayer. Pozatem odbyła się żałobna akademja dla wychowanków Domu sierót, którego jednym z założycieli był błp. Mojżesz Frostig.

W niedzielę zebrali się u grobu błp. Frostiga przyjaciele, towarzysze i rodzina zmarłego, aby uczcić Jego pamięć.

Z okazji rocznicy wydał „Morgen" piękny powiększony numer z artykułami Dra M. Ringla, Dra A. Inslera, Sz. Gottlieba i M. Kleinmana redaktora „Haolamu".

List z Tarnowa

Nie będzie komisarza na ratuszu! — Akcja na rzecz Keren Hajesod. — Liga Młodzieży Sjonistycznej. — Z Tow. „Muza". — Stosunki w „Jad Charuzim".

Należy stwierdzić z zadowoleniem, iż uporczywie obiegające nasze miasto od dłuższego czasu pogłoski o domniemanem rozwiązaniu Rady Miejskiej okazały się zupełnie bezpodstawne. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej złożył burmistrz p. Dr. Kryplewski oświadczenie, w którem zdementował na podstawie zaczerpniętych u kompetentnych czynników informacyj wszystkie na ten temat kursujące wieści i stwierdził, iż Rada Miejska w obecnym swym składzie przeprowadzi nowe wybory, a o rządach komisarskich niema nawet mowy.

Ostatnio bawił u nas delegat Centrali Keren Hajesod tow. Dr. Ludwik Menasche celem ustalenia w porozumieniu z komitetem lokalnym Organizacji Sjonskiej terminu przeprowadzić się mającej akcji na rzecz Keren Hajesod. Akcja rozpocznie się w pierwszych dniach marca, a w najbliższym już czasie zostanie w tym celu utworzony specjalny komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich frakcyj sjonistycznych oraz sympatyków naszego ruchu, który się zajmie szczegółowemi przygotowaniami.

Na uwagę zasługuje utworzenie się w naszem mieście Ligi Młodzieży Sjonistycznej, w skład której wchodzą wszystkie organizacje młodzieży bez względu na ich zabarwienie frakcyjne. Zadaniem Ligi będzie zbliżenie wzajemne oraz ożywienie ruchu wśród młodzieży. W tym celu ukonstytuował się Wydział, w skład którego wchodzą przedstawiciele poszczególnych związków z tow. Spielmanem (Achdut) na czele, który ma zrealizować nakreślony przez Ligę program.

Tow. Dram. „Muza" wystawiła z powodzeniem rewję żydowską humoru i śmiechu „Dajcie radę" przyczem prym wodziła znana i powszechnie lubiana artystka p. Rappel-Leiblowa, której każdorazowe wystąpienie wywoływało burzę oklasków.

W ubiegłą niedzielę odbyło się Walne Zebranie „Jad-Charuzim" przy minimalnej obecności członków, bo przybyło zaledwie 60-iu na ogólną liczbę około 400-tu. Związek rzemieślników, ongiś kwitnący, coraz bardziej upada, a to z winy drobnej kliki, która kurczowo trzyma się władzy i uczyniła z stowarzyszenia mającego na celu obronę interesów gospodarczych rzemieślnika żydowskiego, arenę polityczną, którą stara się wykorzystać dla zaspokojenia swych osobistych ambicyj. Już czas, najwyższy czas, aby większość zdrowo myślących warstw rzemieślniczych położyła kres dotychczasowej anarchji, oczyściła zbrukany teren i znowu przystąpiła do normalnej pracy dla dobra rzemieślników żydowskich. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przy odrobinie dobrej woli dałoby się dużo jeszcze dobrego i pożytecznego zdziałać dla tej bądcobądź tak ważnej placówki rzemieślniczej.

Konferencja dyrektorów żydowskich szkół średnich w Polsce

W dniach 31 stycznia i 1 lutego br. odbyła się w Łodzi pierwsza konstytuująca konferencja Koła Kierowników Żydowskich Szkół Średnich w Polsce, organizacji obejmującej w myśl swego programu wszystkich Dyrektorów żydowskich szkół średnich w Polsce stojących na gruncie narodowego programu wychowawczego, a dążącej z jednej strony do ufundowania i rozbudowy narodowego charakteru szkół, a z drugiej strony do obrony zawodowych, moralnych i materjalnych interesów swych członków. Do Koła Kierowników zgłosiło się do dnia dzisiejszego swój akces przeszło 40 dyrektorów szkół społecznych i prywatnych z polskim i hebrajskim językiem wykładowym.

Z ramienia Wydziału Wykonawczego Związku Zrzeszeń Społecznych utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce, jako organizacji obejmującej przeważającą większość narodowych społecznych szkół średnich w Polsce, brali udział jako goście w obradach konferencji pp. Dr Braude i Dr. Tartakower.

Konferencja, która obradowała pod przewodnictwem pp. Dyr. Brandstättera (Łódź), Russaka (Radom) i Dra Straucha (Włocławek), wysłuchała referatów o stanie i o zagadnieniach żydowskiego narodowego szkolnictwa średniego w Polsce, o potrzebie organizacji dla kierowników żydowskich szkół średnich, jakoteż o statucie i o warunkach przystąpienia do Koła Kierowników. Po każdym z referatów nastąpiła szczegółowa dyskusja, w której wzięła udział przeważająca większość uczestników konferencji. Pozatem konferencja zastanawiała się też nad stosunkiem żydowskich szkół średnich do najnowszych zmian w państwowym programie nauczania, jakoteż nad stosunkiem do zawodowych organizacyj nauczycielstwa. Cały materjał obrad przekazano nowemu Zarządowi celem opracowania na jego podstawie odpowiednich wskazówek dla dalszej działalności organizacji. Do Zarządu zostali wybrani drogą tajnego głosowania pp. Dyrektorowie Brandstätter (Łódź), Pasternak (Lublin), Rieger (Łódź), Russak (Radom) i Dr. Strauch (Włocławek).

Konferencja uchwaliła wystosować depeszę hołdowniczą do P. Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji jego imienin i powiadomić o ukonstytuowaniu się organizacji Dyrektorów żydowskich szkół średnich w Polsce zarówno władze państwowe, jak i ogół społeczeństwa żydowskiego w kraju.

Echa zamordowania dyrektora Widzewskiej Manufaktury Alberta Kona

W sobotę późnym wieczorem zmarł w Łodzi zabójca błp. dyr. Alberta Kona, Edward Ciesiński. Śmierć nastąpiła wskutek krwotoku wewnętrznego. Edward Ciesiński zachował do ostatnich chwil życia przytomność. Wyjaśnił on, że krytycznego dnia czekał na dyr. Kona, chcąc prosić go o ponowne przyjęcie do fabryki. Dyr. Kon nie poznał go jednak, a przeczuwając coś złego, wyciągnął rewolwer. Ciesiński wydobył również broń i obaj strzelili niemal równocześnie.

Tyle zeznania zmarłego już zabójcy dyr. Kona. Zgon młodego przemysłowca żydowskiego wywołał w Łodzi olbrzymie poruszenie. Albert Kon liczył 26 lat. Studja ukończył w Szwajcarji, gdzie odbywał też praktykę w jednej z fabryk w Zurychu. Dopiero w dniu 1 grudnia 1927 r. wstąpił do fabryki swego ojca, Oskara Kona i wprowadził szereg reform w pracy. W przeciągu niedługiego czasu, dzięki pracy młodego dyrektora, zwiększyła się produkcja Widzewskiej Manufaktury. Wprowadził on nowe urządzenia, maszyny i zreformował metodę pracy. Ojciec zwracał mu często uwagę, że jego reformy nie znajdują oddźwięku wśród robotników i żądał, by Albert Kon nie mieszał się w sprawy, dotyczące najmu robotników. Niestety syn nie usłuchał ojca i przypłacił to życiem. Młody Kon był narodowym Żydem i podobnie jak ojciec usiłował zatrudniać w swojej fabryce robotników żydowskich. Za czasów jego przyjęto do fabryki 80 robotników żydowskich. Albert Kon zatrudniał wychowanków Domu sierót żydowskich, a nawet wykształcił majstrów i podmajstrzych Żydów. Pragnął on wykształcić pionierów przemysłu tekstylnego w Palestynie.

Śledztwo w sprawie mordu zostanie prawdopodobnie umorzone z powodu zgonu zabójcy. Ojciec zamordowanego Oskar Kon miał oświadczyć, że jeśli śledztwo wykaże, iż chodzi tu nie o akt indywidualnej zemsty, lecz o akcję zbiorową, której Ciesielski miał być wykonawcą, wówczas sprzeda swoją fabrykę. Nieszczęśliwemu ojcu i całej rodzinie towarzyszy powszechny żal.

Olbrzymi pożar tartaku „Oikos"

Krany z wodą zamarznięte!

W ubiegłą sobotę spaliła się w Rześni Polskiej pod Lwowem największa w całej Polsce fabryka dyktów i forniru, należąca do spółki akcyjnej „Oikos". Pożar wybuchł o godz. 5-tej rano, a w krótkim czasie płomienie ogarnęły cały kompleks budynków fabrycznych, obejmujący 10 budynków, w których mieściły się kotłownie, suszarnie, maszyny, magazyny i td. Ogień rozszerzał się z szaloną szybkością, znajdując podatny grunt w łatwo palnym materjale. O ratunku maszyn i materjałów mowy być nie mogło, ponieważ wnętrze magazynu i hal przedstawiało jedno morze płomieni. Wśród urządzeń technicznych spaliły się także materjały przedstawiające olbrzymią wartość. Według dotychczasowych obliczeń straty wynoszą kilka miljonów złotych 210 rodzin robotniczych pozostało bez chleba. Większość spalonych gmachów została wybudowana zaledwie trzy lata temu. Przyczyna pożaru nie została jeszcze dotychczas wyjaśniona, będzie ona przedmiotem dochodzeń. Krążą wersje, że pożar powstał od palącego się w piecyku koksu. Fabryka była ubezpieczona, jednakże premja asekuracyjna nie pokryje całej szkody.

Straszna zbrodnia obłąkanego

Nasz korespondent jarosławski (m) donosi: W sobotę rano zostało miasto nasze zaalarmowane straszną zbrodnią, popełnioną przez obłąkańca.

Zajście miało tło następujące: Do niejakiego Adama Knapa przyszedł o godz. 7-mej rano sąsiad jego 27-letni umysłowo chory Leon Szyja. W mieszkaniu znajdowała się jedynie 12-letnia pasierbica Knapa. Sam Knap zajęty był rozpalaniem ognia pod kuchnią, a nie spodziewając się niczego, nie zwracał uwagi na przybysza. Nagle Szyja wyciągnął sztabę żelazną, uderzył nią dwa razy Knapa po głowie, tak że ten runął nieprzytomny na ziemię, a następnie toporem odrąbał głowę od tułowia i schował ją do plecaka. Dziewczyna, będąca świadkiem zajścia, wszczęła alarm i cudem tylko uniknęła śmierci. Następnie wyszedł obłąkany zupełnie spokojnie z domu na rynek i dopiero — dwaj posterunkowi widząc skrwawione ubranie, zabrali go na komisarjat, i tu po otwarciu plecaka odkryto straszną zbrodnię.

Zaznaczyć musimy, że Szyja od młodości jest umysłowo chorym, jednakowoż z powodu niemożności umieszczenia go w Zakładzie (rzekomo z powodu braku miejsca) pozostawał zupełnie bez dozoru.

Obłąkańca zbrodniarza, zakutego w kajdany, osadzono w tutejszych aresztach sądowych aż do ukończenia śledztwa, a następnie przeniesiony zostanie do Przemyśla, gdzie stanie w najbliższej kadencji przed sądem przysięgłym.

—o—

ZMIANA STAROSTY W ŻYDACZOWIE. Dotychczasowy starosta w Żydaczowie, p. Stanisław Agapsowicz, przeniesiony został w stan spoczynku, na jego zaś miejsce mianowano starostą p. Antoniego Rusińskiego.

ODCZYT DLA POLICJI. W tych dniach poseł Malinowski wygłosił odczyt w Lublinie pt „Dlaczego wystąpiłem z PPS". Opozycyjna prasa lokalna w nadzwyczaj ostrej formie krytykuje wystąpienie posła Malinowskiego. „Głos Lubelski" zarzuca posłowi Malinowskiemu tendencje militarystyczne. „Ekspress Lubelski" podaje, że odczyt wygłoszony był dla policji, ponieważ było na nim aż 14-tu policjantów (AW.)

PRECZ Z TAKIMI PEDAGOGAMI! W miasteczku Opole, (wojew. lubelskie) bawił się w szkole w czasie pauzy 10-letni chłopczyk Stanisław Subjakowski ze swoimi kolegami. Bawiąc się, mimowoli pchnął kierownika szkoły p. Gawdzika. Kierownik wpadł w gniew i brutalnie uderzył dziecko w głowę. Chłopczyk upadł zakrwawiony na ziemię. Uderzenie było tak silne, że nawet natychmiastowa pomoc lekarska nie pomogła. Chłopczyk zachorował i przez cztery tygodnie leżał bez przytomności. Zachowanie się kierownika i wychowawcy wywołało deprymujące wrażenie wśród rodziców. Wniesiono skargę do inspektora szkolnego w Puławach. Skarga nie odniosła atoli żadnego skutku.

ZNOWU MORD POLITYCZNY WE WŁOCŁAWKU. Onegdaj został we Włocławku zamordowany robotnik niejaki Wojciechowski. W chwili, gdy Wojciechowski wychodził z fabryki, przystąpił do niego pewien młodzieniec i ze słowami „śmierć zdrajcy" zastrzelił go. Wojciechowski padł na ziemię, a odwieziono do szpitala, zmarł po dwóch godzinach, nie odzyskawszy przytomności. Według zeznań rodziny Wojciechowskiego, otrzymywał zamordowany ostatnio często listy z pogróżkami, że zostanie zamordowany. Brał on czynny udział w ruchu robotniczym, a ostatnio podejrzewano go o akcje prowokatorskie. Policja rozpoczęła śledztwo, atoli mordercy dotąd nie wykryto.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 10

Luty
5
Wtorek
25 Szebat 5689

Zachód słońca 16 m. 28

Reduta Prasy

Na czoło tegorocznych zabaw karnawałowych wysunęła się — jak zwykle — tradycyjna Reduta Prasy, urządzona staraniem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich w salach Starego Teatru w nocy z 1 na 2 bm. Zabawa dziennikarzy udała się w całej pełni i to pod każdym względem. Doborowa pod względem towarzyskim, imponująca bogactwem toalet i pomysłowością kostjumów uroczych maseczek, pełna upojnego czaru i beztroskiej uciechy, a przytem wolna od tego, czego publiczność zazwyczaj się obawia — wolna od zbytniego tłoku, od przysłowiowej przed paru laty „prasy", zabawa onegdajsza pozostawiła u wszystkich jak najlepsze wspomnienie. Można śmiało stwierdzić, że wszyscy uczestnicy reduty bawili się doskonale, dzięki starannie przygotowanym przez komitet urozmaiceniom, a także dzięki pomysłowym, dotąd w Krakowie nieznanym atrakcjom. Zwolennicy tańca mogli natańczyć się dowoli przy dźwiękach trzech świetnych zespołów mistrzowskiej orkiestry 20 pp. pod osobistem kierownictwem majora Schreyera, grających nieprzerwanie najnowsze „przeboje", obok starych, niezawodnych melodyj straussowskich walczyków. Ukazujące się na jednej ze ścian wielkiej sali tajemnicze znaki świetlne, łączące się czyto w obrazki, czy też w dowcipne napisy, wywoływały okrzyki podziwu i burze oklasków wśród rozbawionych gości redutowych. Znaki te były dziełem „Nanografu", który reprodukował świetne karykatury art. mal. Wasilewskiego i to w chwili ich rysowania, przyczem widoczny był także ołówek, prowadzony ręką artysty. Zapomocą „Nanografu" ogłaszał też komitet ważniejsze momenty zabawy, jakoto przybycie osobistości, opis toalet, przebieg kampanji wyborczej o tytuł „królowej karnawału", wynik wyborów, a wreszcie zapowiedź intronizacji. Ukazywały się też dowcipne napisy reklamowe, zachęcające, nie bez skutku, do zapoznania się z doborowym bufetem i jego „płynnym" inwentarzem. Do głównych atrakcyj zabawy zaliczyć należy wspaniały akt intronizacji „królowej karnawału" w otoczeniu barwnego orszaku dam dworu i kotlistów w strojach tureckich. Po zaciekłej walce wyborczej tytuł „królowej karnawału" dzięki największej ilości uzyskanych głosów zdobyła urocza p. mecenasowa Jakubowska. Godność pierwszych dam dworu przypadła pp. Pinińskiej, dyr. Volkmanowej, Mussilowej i Ordyńskiej. „Nanograf" ogłosił nazwiska wybranych pań, poczem na wielką salę wkroczył wśród dźwięków fanfar i huku kotłów orszak, na czele którego niesiono królową w lektyce pod baldachimem. Za nią postępowało 9 dam dworu w otoczeniu członków komitetu. Kiedy królowa z damami dworu stanęły na estradzie, ukazując swe oblicza przepełnionej sali i galerji, orkiestra odegrała „hymn królewski" układu majora Schreyera. Wśród burzliwych oklasków nastąpił akt koronacji królowej oraz wręczenie wyróżnionym paniom cennych premij, w postaci obrazu prof. Jarockiego, dwóch złotych zegarków, pięknych kasetek z perfumami, manicure, oraz części garderoby damskiej. Tytuł następców Valentina, oraz połączone z tym tytułem wartościowe upominki od komitetu, zdobyli pp. hr. Tarnowski (w pięknym stroju markiza), hr Tyszkiewicz i sympatyczny artysta teatru „Gong" mały Bolcio Kamiński. Ochocza beztroska zabawa przeciągnęła się do godz. 8-mej rano.

Niepodobna wymienić wszystkich osób ze sfer urzędowych, artystycznych, palestry, finansów, przemysłu, ziemiaństwa, które wzięły udział w dorocznej zabawie dziennikarzy krakowskich, wspomnimy więc tylko o reprezentantach władz w osobach wicewojewody Dra Ducha, prezydenta miasta Rollego, wiceprezydenta Ostrowskiego, rektora U. J. Kallenbacha, prezesa Izby skarbowej Gregera, prezesa dyrekcji poczt Dulczyńskiego, naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie radcy Walickiego, dyrektora m. Kasy oszczędności Federowicza, naczelnika wydziału magistratu nadradcy Kubalskiego i in.

Do Żydów krakowskich!

Strzeżcie i kontrolujcie Wasze prawo wyborcze! — Dziś rozpoczyna się termin reklamacyjny.

Dziś rozpoczyna się pierwszy dzień reklamacji prawa wyborczego przy zbliżających się wyborach do żydowskiej gminy wyznaniowej w Krakowie. Zbliżające się wybory są pierwszemi wedle nowej ordynacji wyborczej. Przez długie lata organizacja sjonistyczna, jako jedyna walczyła o rozszerzenie prawa wyborczego do kahałów i usunięcia systemu kurjalnego. **Przez dziesiątki lat menerzy polityczni kahału przeciwstawiali się też walce organizacji sjońskiej i nawet w ostatniej godzinie przed wydaniem nowej ordynacji wyborczej starali się ją telegramami i zakulisowymi zabiegami unicestwić. Dziś, wyłącznie dzięki wytrwałej i konsekwentnej pracy organizacji sjońskiej, liczba wyborców w Krakowie będzie w stosunku do dawnej liczby przy systemie kurjalnym, prawie że podwojona.**

W komisji wyborczej reprezentanci opozycji ciężką musieli stoczyć walkę, aby zapewnić poszanowanie prawa wyborców i uniemożliwić szykany.

Krótki, bo 8-dniowy termin reklamacyjny jest dalszym etapem tej walki.

Żydzi! Wyborcy!

Nie pozwólcie na to, by przez Waszą opieszałość, obojętność i indyferentyzm Wasze prawo wyborcze zostało zaprzepaszczone!

Lista wyborcza jest przystępna do wglądu publicznego. **Każdy, kto złożył deklarację, każdy kto został opodatkowany, choćby deklaracji nie złożył, każdy, którego deklarację niesłusznie unieważniono, niechaj bezzwłocznie stwierdzi, czy znajduje się na liście wyborczej.**

Niestety, dotąd nie zdołaliśmy mimo zabiegów uzyskać odpisu listy, którаby nam i innym stronnictwom ułatwiła czuwanie nad akcją reklamacyjną. **Mamy jednak nadzieję, że słuszne nasze żądanie otrzymania listy takiej jeszcze zostanie na czas uwzględnione.**

W y b o r c y ż y d o w s c y! Strzeżcie Waszych praw! Stójcie na straży, aby Wam prawa wyborczego nie wydarto i aby jak największa liczba wyborców mogła się wypowiedzieć.

Wszelkiej pomocy w akcji reklamacyjnej udziela biuro wyborcze przy organizacji sjońskiej, Stradom 15, tel. 45—41.

Komisja Wyborcza
przy Organizacji Sjonistycznej w Krakowie

9796 WYBORCÓW KAHALNYCH

Jak się informujemy, liczba uprawnionych do głosowania wyborców przy wyborze Rady gminy żydowskiej w Krakowie, wynosi wedle listy, ułożonej przez zarząd kahału, 9796 osób. Liczbą tą objęci są zarówno wyborcy opodatkowani, którzy nie mieli potrzeby wnoszenia deklaracyj, jak i nieopodatkowani, którzy wnieśli deklaracje. Jak wiadomo, liczba wniesionych deklaracyj przekraczała 10.000.

Przeglądanie list odbywa się w biurze kahału przy ul. Skawińskiej l. 2 począwszy od dziś, wtorku, do środy, dnia 13 bm. codziennie z wyjątkiem soboty, w godzinach od 10 rano do 8 wieczór. W tymże okresie można wnosić reklamacje.

— **MARSZAŁEK SEJMU DASZYŃSKI** opuścił wczoraj w południe Kraków, udając się do Warszawy.

— **POGRZEB BŁP. J. EISENSTADTA.** Onegdaj odbył się na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy licznym udziale ludności żydowskiej pogrzeb błp. Jechiela Izaka Eisenstadta, ojca zięcia rabina krakowskiego p. Kornitzera. Zmarły liczył 68 lat i pochodził ze znanej i sławnej w całym świecie rodziny rabinackiej. Błp. Eisenstadt był zamożnym kupcem w Warszawie, ale niemal całe życie poświęcił nauce judaistycznej. Był znanym filantropem i ufundował szereg uczelni ortodoksyjnych. Zmarł w San Remo, skąd zgodnie z testamentem przewieziono jego zwłoki do Krakowa, gdzie mieszka jego jedyny syn, zięć rabina krakowskiego.

— **ZNOWU ODWOŁANIE POSIEDZENIA RADY M. KRAKOWA.** Posiedzenie Rady miejskiej, które miało się odbyć 31 ub. m. i zostało przełożone na dziś, tj. wtorek, zostało ponownie odwołane. Termin posiedzenia, które zapowiada się bardzo burzliwie, dotąd nie jest ustalony.

— **MRÓZ ZAŁAMAŁ SIĘ.** Wczoraj nad ranem termometr wskazywał jeszcze —23 stopnie C., jednak w godzinach przedpołudniowych pod wpływem ciepłego wiatru zachodniego nastąpiło raptowne podniesienie temperatury, która doszła do —5 stopni C. Oczekiwane jest dalsze ocieplenie.

— **SPÓŹNIENIA POCIĄGÓW**, które w niedzielę osiągnęły rekordową cyfrę 8 godzin, w dniu wczorajszym zmniejszyły się znacznie. Pociągi ze Lwowa nadchodziły do Krakowa przeciętnie z opóźnieniem 100-minutowem, od strony Warszawy z opóźnieniem 60—100 minutowem. Pociąg pospieszny Berlin—Bukareszt, mający przyjazd o godz. 12'20 w południe, nie przybył wcale, z powodu panujących w Niemczech zawieji śnieżnych. Zamiast tego pociągu, przybył pociąg dodatkowy z Wrocławia. Również nie przybył wcale poranny pociąg pospieszny z Gdańska, wskutek wypadku na odcinku Kalety—Podzamcze. Zamiast tego pociągu uruchomiono w Katowicach pociąg dodatkowy który przyjechał po godz. 12-tej.

— **W DRODZE DO ZAKOPANEGO** na międzynarodowe zawody narciarskie zatrzymała sie wczoraj w Krakowie grupa, złożona z 33 zawodników czeskich. Również przejeżdżało przez Kraków 3 zawodników niemieckich. Przejazd większej grupy Niemców oczekiwany jest dziś we wtorek przedpołudniem.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę 6 bm. odbędzie się o godzinie 8'15 wieczorem w sali posiedzeń Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego z następującym programem: Odczyt Dr Owsińskiego Józefa pt.: „Sprawozdanie z wycieczki higjenicznej po Włoszech, zorganizowanej przez Ligę Narodów".

— **6 ZACHOROWAŃ NA SZKARLATYNĘ** zgłoszono w ciągu ub. tygodnia w miejskim urzędzie zdrowia w Krakowie. Pozatem zanotowano 3 zachorowania na koklusz i po 1 na dyfterję, odrę i ospę wietrzną.

— **ROZWÓJ EKONOMICZNY KRAKOWA W XIX W.** (Cykl odczytów Tow. Miłośników Historji i Zabytków Krakowa). We środę dnia 6 bm. w sali Izby handlowej i przemysłowej ul. Długa 1, wygłosi adw. Dr Klemens Bąkowski odczyt pt. „Rozwój ekonomiczny Krakowa w XIX w." Początek o godzinie 6-tej. Wstęp 1 zł. Dla młodzieży szkolnej 50 gr.

— **ZABITY PRZEZ ŻONĘ I SYNA.** Onegdaj zmarł Józef Żak (lat 53) z Kaszowa pow. Kraków, wskutek pobicia przez swą żonę Rozalję (lat 50) i syna Jana (lat 21). Bójka powstała na tle familijnem wskutek datującego się od dłuższego czasu złego pożycia. Sprawcy zostali aresztowani za zabójstwo przez posterunek policji w Liszkach i odstawieni do sądu.

— **NAPAD RABUNKOWY.** Doniesiono do policji krakowskiej, że Kazimierz Zarzycki z Dąbrowki Niemieckiej w dniu 1 bm. o godz. 19'30 został napadnięty w polach koło prochowni przez dwóch osobników nieznanych, z których jeden uderzył go tępem narzędziem w twarz tak silnie, że upadł na ziemię, a drugi zrabował mu portfel z gotówką 223 zł, jeden zegarek niklowy szwajcarski i łańcuszek złoty cienki na ogólną szkodę 381 zł. Dochodzenia prowadzi komisarjat policji w Nowym Sączu.

— **ZACZADZENIU** uległ wczoraj przedpołudniem Izydor Schamroth w mieszkaniu swem przy ul. Starowiślnej l. 40. Wypadek spowodowany był nieszczelnością pieca. Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu Schamrothowi pierwszej pomocy, przewiózł go do szpitala. — Lżejszego zaczadzenia doznali Andrzej Polus kaflarz i pomocnik jego Jan Wiernicki przy pl. Franciszkańskim. Lekarz pogotowia pozostawił ich opiece domowej.

— **POŻAR W FILJI KASY CHORYCH W PODGÓRZU.** Wczoraj o godzinie 2'45 pop. zapaliła się od pieca kaflowego ścianka w biurze kontroli, w gmachu filji Kasy chorych przy pl. Serkowskiego na II-giem piętrze. Zawezwany oddział podgórskiej straży wkrótce ugasił ogień. Szkoda wynosi około 100 zł.

— **ZDERZYŁA SIĘ** na ul. Basztowej dorożka samochodowa Nr. Kr 6657 z wozem tramwajowym Nr. 1 wskutek czego uszkodzony został przy aucie wachlarz. Szkoda wynosi 180 zł. Wypadku w ludziach nie było.

—o—

Dokończenie poniedziałkowego posiedzenia Sejmu

Przemówienie posła Wiślickiego

Słuszne uwagi obok taniej demagogji

W przemówieniu swem oświadcza poseł Wiślicki, że znamiennem jest, że gdy Sejm przystępuje do dyskusji nad pierwszym budżetem gospodarczym, ławy są puste.

Tu przerywa mówcy poseł Zaremba (PPS):: Nasi towarzysze są, waszych niema.

Poseł Wiślicki patrzy w stronę klubu BB mówiąc: Nasi są też.

Poseł Zaremba: Patrz pan w inną stronę (wskazuje w stronę Koła żydowskiego).

Poseł Wiślicki mówi w dalszym ciągu: Na skutek błędnej polityki dawnych rządów mamy przeciążenie podatkowe. Jeżeli kupiectwo będzie nadal podatkowo tak upośledzone, jak poprzednio, to nie będzie mogło podtrzymać walki o podtrzymanie przemysłu krajowego. Zagadnienie kredytu ma pierwszorzędne znaczenie. Kupiectwo żydowskie kredytu prawie zupełnie nie otrzymuje.

Głos: Z Ameryki przychodzi.

Pos. Wiślicki: Amerykanie mówią, że nie będą dawać jałmużny: Naogół w państwie polskiem mamy tylko obowiązek płacenia podatków i odsyłania synów do wojska.

Pos. Wierciak (Kl. nar.): Z tymi synami to gorzej.

Pos. Wiślicki: Bo jest ich za dużo, jak będzie mniej, to będzie lepiej... Domagam się od Banku Gospodarstwa Krajowego kredytu na cele kooperatyw żydowskich.

Pos. Wierciak: Dlaczego się pan do nas nie zwraca?

Pos. Wiślicki: Pos. Trąmpczyński przestraszył mnie, że będzie wkrótce zmiana rządu. W dalszym ciągu mówca ostro występuje przeciwko etatyzmowi, który w pierwszym rzędzie uderza w ludność żydowską. Rugując się Żydów z handlu, nie dając im innego zajęcia np. w administracji państwowej. Mówca kończy: Przemawiam tu w imieniu kupiectwa żydowskiego, przyczem nie myślę polemizować z posłem Grynbaumem. Interes ludności żydowskiej jest tak samo dla mnie drogi, jak i dla niego, ale obronę jego interesów widzę nie w tej polityce, którą on prowadzi, lecz w tem do czego ja dążę. Dla dobra narodu żydowskiego razem z narodem polskim...

Następnie przemawia poseł Malinowski (Wyzwolenie), poczem zabiera głos poseł Stańczyk (BB).

Upośledzenie rzemiosła żydowskiego

Przemówienie posła Rasnera.

Z kolei zabiera głos poseł Rasner (Koło Żydowskie), który nie kwestjonuje dobrej woli min. Kwiatkowskiego dla rzemiosła. Stwierdza jednak że mimo najlepszej woli ministra rzemiosło żydowskie jest upośledzone. Mowca omawia szczegółowo sprawę izb rzemieślniczych, wskazując iż instrukcje wyborcze tak są ułożone, ażeby rzemieślnicy żydowscy nie mogli wziąć udziału w wyborach. W mechanizacji piekarń widzi mówca akcję skierowana przeciw ko tysiącom rodzin żydowskich. Dalej skarży się mowca na brak pomocy kredytowej dla spółdzielni żydowskich. Bank Gospodarstwa Krajowego udziela tylko kredytów politycznych, kierując się tendencjami antysemickiemi. W dalszym ciągu odmawia poseł Rasner p. Wiślickiemu prawa przemawiania w imieniu kupiectwa żydowskiego, które to prawo przysługuje jedynie Kołu Żydowskiemu.

W dalszej dyskusji przemawiali: posłowie Szydlowski (Piast) i Zalewski (klub nar.), poczem wygłosił dłuższe przemówienie minister handlu Kwiatkowski.

Następne posiedzenie jutro.

Dookoła zawodów w Zakopanem

Oficjalne otwarcie zawodów

Zakopane. 4. 2. PAT. Dzisiaj o godzinie 5 popoł. w sali „Morskiego Oka" odbyło się uroczyste otwarcie zawodów narciarskich. Po prezentacji drużyn zagranicznych nastąpiła odprawa i losowanie biegu na 50 klm. Start biegu jutro o godz. 8 rano na Wilczniku.

Prezydent Rzeczypospolitej na zawodach

Zakopane 4. 2. PAT. Pan Prezydent Rzplitej obiecał Komitetowi organizacyjnemu międzynarodowych zawodów narciarskich przybyć w dniu 8 bm. na start biegu na 18 klm.

Nowi goście zagraniczni

Zakopane. 4. 2. W poniedziałek w nocy przyjechali Szwajcarzy w liczbie 7 osób, pozatem przybyło 4 zawodników niemieckich z Czechosłowacji, 1 Łotysz i 1 Estończyk. Popołudniu przybyli Węgrzy.

Cała prasa europejska reprezentowana

Zakopane. 4. 2. Dziś przyjechało 23 dziennikarzy zagranicznych, głównie korespondentów pism zagranicznych z Berlina. Razem z przybyłymi obecnie znajduje się obecnie w Zakopanem 30-u zagranicznych dziennikarzy. W dniu jutrzejszym przybędzie jeszcze 20-tu. Reprezentowana jest prasa całej Europy, nadto Ameryki i Japonji. W dniu dzisiejszym odbędzie się konferencja prasowa dla dzienników zagranicznych.

Posiedzenie zarządu FIS

Zakopane. 4. 2. Posiedzenie zarządu F.I.S. odbędzie się w środę. Z najważniejszych spraw, które znajdują się na porządku dziennym jest Olimpjada zimowa na rok 1932.

Trening na Krokwi

Zakopane. 4. 2. W ciągu dnia dzisiejszego trenowali na skoczni na Krokwi Finlandczycy, Norwedzy, Szwedzi, Szwajcarzy i Polacy. Publiczności zebrało się ponad tysiąc osób. Skoki wahały się w granicach od 50 do 55 m. Świetną formę wykazał zwłaszcza V. Vinjarengen (Norwegja), Erickson i Edman (Szwecja). Polscy zawodnicy skakali równie daleko jak zagraniczni, zwłaszcza Cukier, Rozmus i Sieczka.

Bujak nie startuje do 50 km.

Zakopane. 4. 2. PAT. Na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej znany długodystansowiec polski Józef Bujak nie staje do biegu na 50 km.

Wycieczka parlamentarzystów francuskich do Polski

Paryż. 4. 2. PAT. Odbyło się tu przy bardzo licznym udziale posłów i senatorów, pierwsze w r. b. posiedzenie plenarne polsko-francuskiej grupy parlamentarnej.

Po zagajeniu posiedzenia przewodniczący, poseł Loquain, przedstawił zebranym rękopis dzieła byłego premjera, Juljana Nowaka, o od bytej wycieczce w 1927 r. po Francji grupy parlamentarzystów polskich, druga kwestja, figurująca na porządku dziennym, była wycieczka parlamentarzystów francuskich do Polski. Przewodniczący odczytał zaproszenie, wystosowane w tej kwestji przez warszawską grupę parlamentarną, wzywając zebranych do wypowiedzenia się.

Zebrani postanowili jednogłośnie przyjąć zaproszenie i wyrazić serdeczne podziękowanie grupie parlamentarzystów polskich. Liczne grono najwybitniejszych posłów i senatorów zapisało się natychmiast na listę uczestników wycieczki, która odjedzie się prawdopodobnie w pierwszych dniach czerwca po wyborach municypalnych. Z kolei zebrani przystąpili do dyskusji nad polityką zagraniczną Polski, którą referował deputowany Frot, sekretarza komisji spraw zagranicznych. Położono szczególny na referował deputowany Frot, sekretarz komisji spraw zagranicznych sejmu polskiego oraz na doniosły charakter ekspose p. ministra spraw zagr. Zaleskiego.

Katastrofa kolejowa w dyrekcji poznańskiej

Poznań. 4. 2. PAT. Dyrekcja PKP w Poznaniu komunikuje: Pociąg pospieszny nr. 407 idący ze Lwowa do Poznania najechał dzisiaj, tj. 4 bm. na pociąg nr. 32, idący do Katowic. Rannych jest 6 osób. Ruch przypuszczalnie wstrzymany będzie na 5 godzin. Prezes dyrekcji Kolei Państwowych inż. Ruciński wyjechał z komisją na miejsce wypadku.

Stan zdrowia marsz. Focha

Pary. 4. 2. PAT. W stanie zdrowia marszałka Focha zdaje się zauważyć lekkie złagodzenie stanu zapalnego płuc. Temperatura chorego dochodzi do 38 stopni, puls 54. Chory okazuje apetyt.

Po zamknięciu kroniki

— ZNOWU BRAK ŚWIATŁA! W ciągu dzisiejszym dni część miasta poraz trzeci z rzędu była wczoraj przez dłuższy czas pozbawiona światła. Około godz. 5.30 popołudniu zgasły nagle światła w mieszkaniach przy ul. Szpitalnej, św. Ducha, św. Tomasza i św. Krzyża. Natychmiast wyruszyło w tę okolicę miasta pogotowie techniczne Elektrowni miejskiej. Po mozolnych poszukiwaniach odnaleziono nareszcie uszkodzenie kabla na odcinku plant koło Gródka, poczem prąd zaczął normalnie dopływać. Lampy odzyskały światło o godz. 7.45.

Sposób noszenia niemowląt u różnych ludów

Śmiesznemi wydają nam się nieraz niektóre zwyczaje i obyczaje różnych ludów egzotycznych, posiadających tak odmienny od naszego tryb życia. — Zwykle jednak dziwaczność tego lub innego zwyczaju, stosowanego u ludów egzotycznych, bywa tylko pozorna i jest wytworem zupełnie celowego przystosowania się do odmiennych warunków życia. I dlatego to, co u nas jest rozpowszechnione i normalne, w pojęciu ludów egzotycznych jest takiem samem dziwactwem, jak ich zwyczaje wydają się nam.

Nawet sposób noszenia niemowląt nie jest jednakowy u różnych ludów. Pamiętający u nas zwyczaj noszenia niemowląt na ręku, przytulonych do matczynego łona, jest bodaj najpowszechniejszym sposobem, poza nim jednak istnieje wiele innych sposobów. Murzynki w różnych częściach Afryki noszą niemowlęta na plecach, zawinięte w chustkę, służącą zarazem matce za okrycie. Eskimoski umieszczają dzieci w futrzanej kapuzie, używanej pozatem do nakrycia głowy. Maoryski z Nowej Zelandji również noszą dzieci na plecach w specjalnym płaszczu, sporządzonym z włókien lnu i z piór ptasich. U Indjan w Ameryce Południowej i na wyspach Oceanji niemowlęta noszone są na plecach w specjalnych worach, siatkach, lub kołyskach z kory drzewnej.

Kobiety niektórych plemion murzyńskich noszą niemowlęta w koszykach na głowie, lub też usadowione na biodrze na specjalnej opasce, przewieszonej przez ramię. Ten ostatni sposób rozpowszechniony jest również w Indjach, w Sjamie i na wyspach mórz południowych. Laponki noszą swe dzieci na ręku, ale razem z kołyską, Egipcjanki znowu często noszą niemowlęta na ramieniu.

Nowa fala aresztowań w Hiszpanji

Gubernator Walencji stanie przed sądem wojennym.

Wiedeń. 4. 2. PAT. Dzienniki donoszą z Madrytu, że gubernator Walencji gen. Capanello został aresztowany i pod ochrona wojska przewieziony do Madrytu, gdzie stanie przed sądem wojennym.

Wiedeń. 4. 2. PAT. Dzienniki donoszą z Madrytu, że oprócz gubernatora Walencji gen Capanello aresztowanych zostało wielu oficerów oraz osobistości politycznych od konserwatystów aż do lewicowych republikanów i syndykalistów.

Madryt, 4 2 PAT. Wydany w dniu wczorajszym półoficjalny komunikat o zajściach w Walencji stwierdza, że według doniesień generala San Jurio większość garnizonów została rządowi wierna. Część garnizonów, które wyłamały się z pod dyscypliny została zmuszona do posluszeństwa.

Madryt, 4 2 PAT. Primo de Rivera odbył wczoraj 2 i pół godzinną konferencję z królem. Po zakończeniu konferencji premjer oświadczył dziennikarzom. między innemi, że podjęte zarządzenia powoliły na usunięcie wszelkich trudości oraz na wyjaśnienie sytuacji. Premjer stwierdza raz jeszcze, że w Walencji panuje całkowity spokój.

Obrady Związku Gmin żydowskich w Prusiech

Berlin. 4. 2. ŻAT. Wczoraj popołudniu odbyło się tu otwarcie piątej sesji związku gmin żydowskich w Prusiech. Na przewodniczącego został obrany Henryk Stern. Radca sądowy dr. Wolf zreferował kwestję projektu ustawy o związku gmin, który ma być przedłożony rządowi. Podczas debaty generalnej zabrał głos dr. Lilienthal, który zgłasza wniosek o skreślenie z budżetu związku subwencji na rzecz Hechalucu, celem uniknięcia rozbieżności w sprawac politycznych. Polemizuje z nim Kurt Blumenfeld, który podkreśla zasadę polityki tzw. Klal Israel i zgłasza wniosek o założeniu przy związku gmin instytucji na wzór Joint Forreign Commitee w Anglji.

Na dzisiejszem posiedzeniu zebrani postanowili przedłużyć legislaturę obecnych ciał związku gmin żydowskich do końca 1930 roku. Przyjęto również rezolucję nieczekania na uznanie rządu, ponieważ rząd nieprawnie ingeruje w sprawie gmin żydowskich. domagając się, aby Żydzi cudzoziemcy mieszkający w Niemczech, nie mieli prawa głosu w zarządzie gmin. Wreszcie konferencja proklamuje związek gmin żydowskich w Prusiech jako ciało prawno-publiczne na podstawie konstytucji Rzeszy niemieckiej.

Katedra judaistyki na uniwersytecie w Monachjum

Monachjum. 4. 2. ŻAT. Uchwałą senatu uniwersytetu w Monachjum założona została katedra dla nauki judaistyki. Na docenta wyznaczono znanego uczonego żydowskiego dra Prysa.

Krwawe starcia w Austrji

Paryż. 4. 2. „Le Matin“ donosi z Wiednia, że w Glognitz przyszło do starć między Schutzbundem a Heimwehrą, przyczem 18 osób odniosło rany.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 5 lutego

Kraków (314.1 m) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12'10 Koncert płyt gramofonowych. 13—13'15 Komunikat rolniczy. 14'50—15'10 Komunikaty. 16'15—16'45 Program dla dzieci i młodzieży. 17 Odczyt pt.: „Pochodzenie psa domowego według badań współczesnych“, wygł. Dr T. Marchlewski, doc U J. 17'25 Odczyt z Katowic. 17'55 Koncert z Warszawy. 18'50 Rozmaitości. 19'10 Komunikaty. 22 Opera „Halka“ Moniuszki z Katowic. 22—22'30 Komunikaty.

WESOŁY KĄCIK

KONCESJE HAKENKREUZLEROWCÓW NA RZECZ ŻYDÓW

„Simplizissimus“ opowiada: Wiedeńscy hakenkreuzlerowcy chcieli urządzić zabawę karnawałową, ale nie mieli pieniędzy. Co robić: poszli do związku przemysłowców, który dla imprez antymarksowskich ma zawsze otwarte serca i kieszenie. I przemysłowcy rzeczywiście sypnęli trochę grosza. Ale, jako że są między nimi także i Żydzi, postawili hakenkreuzlerom jeden warunek, a mianowicie, że muszą zrezygnować ze zwyczajnej podczas swych imprez tabliczki: „Żydom i psom wstęp wzbroniony“. — Z kwaśną miną zgodzili się na to pp. hakenkreuzlerowcy. W dniu balu widniało na drzwiach następujące obwieszczenie: „Dzisiaj wyjątkowo **tylko** psom wstęp wzbroniony“.

Z SALI SĄDOWEJ

Epilog zabójstwa na ul. Józefa

Skazanie I. Glasmanna na 2 i pół roku więzienia.

W krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się wczoraj ponowna rozprawa przeciw Ickowi Glassmannowi, false Izraelowi Glaserowi, znanemu na Kazimierzu awanturnikowi i złodziejowi. Oskarżony. 20-letni młodzieniec, karany dotąd 16 razy za różne przestępstwa łącznie na kilkuletnie więzienie, odpowiadał tym razem za szereg śmiałych kradzieży, a nadto za zbrodnię zabójstwa, dokonanego dnia 22 maja ub. r. na osobie śp. Franciszka Wojdy, wśród niezwykłych okoliczności. Wedle aktu oskarżenia, Glassmann **przystąpił na ulicy Józefa do niejakiej Piotrowiczównej, której nie znał, a która prze**chodziła w towarzystwie swego narzeczonego Wajdy. Glassmann zaproponował Piotrowiczównej, by się z nim gdzieś udała, a kiedy Piotrowiczówna stawiła mu opór, usiłował wciągnąć ją do pobliskiej bramy. Gdy Wajda ujął się za swą narzeczoną, Glassmann począł go okładać laską. Wajda ratował się ucieczką, lecz Glassmann biegł za nim. bijąc go laską. Napadnięty schronił się do bramy domu pod liczbą 21 przy ul. Józefa i tam **padł martwy na progu mieszkania Kozaczka.** Sekcja zwłok Wajdy wykazała. że śmierć nastąpiła nagle **wskutek porażenia serca w następstwie wstrząsu, wywołanego urazem.** Oskarżony bronił się stanem zupełnego pijaństwa. jednak przesłuchani świadkowie zaprzeczyli, by Glassmann podczas zajścia zdradzał objawy upicia.

Rozprawa przeciw Glassmannowi toczyła się przed kilku tygodniami i została wówczas odroczona celem poddania Glassmanna badaniu lekarzy psychjatrów. Z orzeczenia znawców prof. Olbrychta i Dra Jankowskiego wynika, że Glassmann cierpi na psychopatię konstytucjonalną i jest osobnikiem niepełnowartościowym umysłowo, ale za czyny swe odpowiedzialnym. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał przy uwzględnieniu okoliczności łagodzącej z § 46 a **skazał Glasmanna za zbrodnię zabójstwa i jeden fakt kradzieży na karę ciężkiego więzienia przez 2 i pół roku.**

Rozprawie, której przysłuchiwało się tłumne audytorjum, przewodniczył sso Dr. Kaczmarski, wotowali sso Buratowski i sso Wiśniewski, oskarżał prok. Kauzal, bronił adw. Dr. Kampler.

— **„BNEJ SJON“**, (Zielona 17) Dziś we wtorek o godz. 7.45 wiecz. referat Dra Ch. Löwa, n. t. „Grzechy żydowskie w „Klajnmenszele“ Mendelego“.

—o—

— **„MERKAZ HACEIRIM“** (Krakowska 41) Dziś, we wtorek o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie członków z referatem kol. P. Nessla o A. D. Gordonie.

JASKINIE W KRZYWCU. Dowiadujemy się, że słynne, największe w Polsce jaskinie na Podolu w Krzywcu, zostały obecnie przez tarnopolskie Two Krajoznawcze udostępnione do zwiedzania. Jaskinie te, pozostałość z okresu przedhistorycznego, będą stanowić wielką atrakcję turystyczną.

33,000,000 DOLARÓW NA GODZINĘ zarabia ludność Stanów Zjednoczonych, gdyby zaś każdy obywatel Stanów zmarnował dziennie tylko jedną minutę, to strata z tego powodu wyniesie około 600.000 dolarów. Nic więc dziwnego, że Yankesi tak cenią każdą minutę i tak szalone tempo nadają swej pracy i swemu życiu.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na luty br. wstrzymamy z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 4. 2. 1929. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Małopolski 26.50—27.

Akcje handlowe: Tohan 13—13.25, Pharma 6.25.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 135.50, Elektrownia 61—62, Chybie 65.50, Piasecki 11.50.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. Dolarowa 102.

Ruch na dzisiejszem zebraniu giełdowem panował nieco żywszy. Większa ilość papierów w transakcjach przy tendencji niejednolitej. Szczególną chęcią kupna cieszyła się Elektrownia przy stosunkowo małej ilości towaru po kursie zwyżkowym. Chybie, Tohan słabiej. Reszta papierów utrzymana na ostatnim poziomie. Obroty stosunkowo niewielkie. Papiery procentowe w małem zapotrzebowaniu utrzymane.

Na pogiełdziu robiono Cegielskim po kursie 42.50, 8-proc. listy zastawne Banku Krajowego 93 i Osrtowieckie Zakłady 95. Obroty małe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walut i dewiz sytuacja bez zmiany. Pokup stosunkowo niewielki przy utrzymującym się nastroju spokojnym. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 4. 2 PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 138.50, Bank Polski 195.50, 193.50, Bank Spół. Zar. 85, Spiess 250, Elektrownia Dąbrowa 88, 89, Siła i Światło 134, Cukier 41, Firlej 54, Leszczyński 21.5, Lilpop 37 i jedna czwarta, 37.5, Ostrowiec 98, 102, Rudzki 44, Starachowice 37, 37 i trzy czwarte. **Pożyczki:** 4-proc. inwest. 109.5, 109 i jedna czwarta, 7-proc. stabil. 92, 5-proc. dolarowa 101.5 103.5, 5-proc. konwers. 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 85, 10-proc. kolej. 102.5, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Belgja 123.93, 124.24, 123.62, Holandja 357.22, 358.12, 356.32, Londyn 43.24 i jedna czwarta, 43.35, 43.13.5. Nowy Jork 8.90, 8.9, 8.88, Paryż 34.94,5, 34.92, 34.76, Praga 26.38.5, 26.45, 26.32, Szwajcarja 171.50, 171.93, Wiedeń 125.32, 125.63, 152.01, Włochy 46.68.5, 46.80, 46.57.

Giełda poznańska

Giełda poznańska zbożowa z dnia 4. 2.: Żyto 32.35—32.50, pszenica 40 i pół do 41 i pół, jęczmień przemiałowy 32 i pół do 33 i pół, browarowy 34—36, owies 30 i pół do 31 i pół, mąka żytnia 70-proc. 45 i trzy czwarte, mąka pszenna 65-proc. 54 i trzy czwarte do 61 i trzy czwarte, ospa żytnia 25—26. ospa pszenna 25 i jedna czwarta do 26 i jedna czwarta, wyka 39—41, groch polny 44—47, groch Wiktorja 62—67, groch Folgera 53—58. Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 4. 2 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.58—169.08, Budapeszt 123.89—124.19, Bukareszt 4.26 i siedem ósmych do 4.28 i siedem ósmych, Londyn 34.45 i siedem ósmych do 34.55 i siedem ósmych, Nowy Jork 710.35—712.85, Paryż 27.75—27.85, Praga 21.01 i trzy ósme do 21.09 i trzy ósme, Warszawa 79.62 i pół do 79.90 i pół, Zurych 136.58—137.08. Amerykańskie 708—712, Niemieckie 168.33—168.93. Jugosłowiańskie 12.42—12.48 i pół, Czeskie 20.98—21.10,

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.91, Renta lutowa 0.915, Tureckie 30.6, Kompas 15.90, Czerniowiecka 61, Południowa 11.35, Cement 126 i pół, Rima 118.20, Siersza 10 i pół, Zieleniewski 110, Karpaty 12.11, Galicja 60.

Giełda zurychska

Zurych, 4. 2 PAT. Paryż 20.31.5, Londyn 25.21, Nowy Jork 5.19.99, Belgja 72.25, Włochy 27.21,5, Hiszpanja 81.30, Holandja 208 i jedna czwarta, Berlin 123.37.5, Wiedeń 73.07, Sztokholm 138.97.5, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.65, Sofja 3.75, Praga 15.38.5. Warszawa 58.30, Budapeszt 90.66.5, Białogórd 9.12.5, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.55, Bukareszt 3.12.5, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 2.19 i jedna czwarta.

ZMARLI:

Leib Wolf Rothenberg l. 51, Henoch Wauk z Częstochowy l. 51, Izak Besenstock l. 61.

Wolne posady

ZDOLNA urzędniczka, z praktyką biura spedycyjnego, poszukiwana. Zgłoszenia pod „Spedycja“ do Adm. „N. Dziennika“. 231g

INTRATNA posadę otrzymać może komercjalnie wykształcony pan, kawaler do lat 38, o sympatycznych walorach ducha. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „W zamian za siebie“. 249x

POSZUKUJE SIE samodzielnej panienki do haftu maszynowego, oraz wykończarki. Zgłoszenia pod „Hafciarka“ do Admin. „N. Dziennika“. 232g

POTRZEBNA zdolna, inteligentna ekspedjentka: Juljusz Nacht, Kraków, ul. Stradomska 5, telefon 2194. 245er

EKSPEDJENTKI rutynowanej do konfekcji damskiej, z odpowiednią figurą, poszukuje się. Zgłoszenia: Grodzka 12. 214g

Posad poszukują

KONCYPJENT adwokacki (Żyd), z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady od 1 marca, ewentualnie wcześniej. Zgłoszenia pod „Kandydat adwokacki“ do Adm. „N. Dziennika“. 162x

BUCHALTER handlowiec, z ładnem pismem, zdolny i uczciwy, od kilku lat na kierowniczem satnowisku na prowincji zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Sumienny“ do Adm. „N. Dziennika“. 219g

RUTYNOWANA stenotypistka, ze znajomością polsko-niemieckiej stenografji, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „5078“ do Adm. „N. Dziennika“. 211g

MAGISTER praw poszukuje jakiejkolwiek posady na godziny popołudniowe. Zgłoszenia pod „Przystępne warunki“ do Adm. „N. Dziennika“. bp.

Reklama dźwignią handlu

Lokale

POSZUKUJĘ jednej ubikacji na parterze lub pietrze w dzielnicy żydowskiej na interes. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zastępstwo“

Różne

ZAKŁAD perukarski Salomei Goldberg, Kraków Dietla 44, zawiadamia swoich Klijentów, że wyrabia najmodniejsze peruki od zł. 50. 230g

RUCHLIWA I DOBRZE prosperująca kancelarja ze substytucją i ładnem mieszkaniem — natychmiast do odstąpienia w powiatowem mieście Zachodniej Małopolski. Wiadomość u adwokata Dra Salpetra w Mielcu. 235g

DAM 1.000 dolarów na I. hipotekę.— Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Kapitał“. 234g

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, — Redakcja „Wiedza Tajemna“ skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 43x

BUCHALTERA

komercjalistę obeznanego z korespondencją polsko-niemiecką dobrze się prezentującego przyjmie poważne przedsiębiorstwo handlowe. Zgłoszenia pod „Biuro“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 253er



STENOTYPISTKA

polsko-niem. pisząca biegle i poprawnie na maszynie

potrzebna zaraz

na 1 lub 2 godziny dziennie popołudniu. Zgłoszenia pod „Ortografja“ do Adm. N. Dziennika. 251x

W KRYNICY

do wydzierżawienia pensjonat pierwszorzędny z własnem światłem elektrycznem i wodociągiem, w każdym pokoju ciepła i zimna woda, łazienka na każdym piętrze o 43 pokojach gościnnych pięknie położona, niedaleko nowych łazienek. Zgłoszenia pod „Krynica“ do Biura ogłoszeń F. Statter Kraków Rynek 8.

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“ Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza, oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów. 237e

POSZUKIWANE

dla wszystkich miejscowości osoby w charakterze kierowników filji. Specjalne kwalifikacje, kapitały obrotowe lub składy nie są wymagane. Dochód 150—200 dolarów miesięcznie. Zgłoszenia:

„THE NOVELTY“

240a **Valkenburg, Limburg, Holland.**

Blednicę

Niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów

Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Cena za fl. 4.25 zł., pół 2.40. We własnym interesie żądać wyraźnie Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste. — Laboratorjum chem. farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 3035x

KRYNICA-ZDRÓJ

Hotel i Pensjonat „Trzy Róże“, oraz Pensjonat „Vogel“ polecają pokoje z całodziennem utrzymaniem lub też bez. Tel. 17 i 19. 165x

Dr. praw z kilkuletnią praktyką i ukończoną praktyką sądową

POSZUKUJE POSADY

od 15 lutego br. Zgłoszenia pod „Z“ do Administracji „Nowego Dziennika“

DER MORGEN

(דער מארגען)

Najstarszy jedyny dziennik w języku żydowskim w Małopolsce i na Wołyniu

Wydzodzi codziennie we Lwowie.

Podaje najświeższe informacje o wszystkiem dla wszystkich.

Pierwszorzędny organ insercyjny dzięki swej poczytności w kołach kupiectwa żydowskiego.

Najskuteczniejsza reklama dla wszelkich gałęzi przemysłu.

Numera sobotnie i świąteczne ilustrowane, o potrójnej objętości i podwójnym nakładzie.

Prenumerata miesięczna wynosi: 5 zł. — Razem z tygodnikiem humorystycznym „Der lec“ — 5 zł. 60 gr.

Adres Wydawnictwa: „Der Morgen“, Lwów, **Lindego 7. Tel. 4-68.**

Konto czekowe w Krakowie 406-420.

Obwieszczenie.

Na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927, Nr. 91 Dz. U. R. P. o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji Gmin wyznaniowych żydowskich, oraz rozporz. Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 23 grudnia 1927, Nr. 6 Dz. U. R. P., podaje się do wiadomości, **że lista wyborców dla wyboru i rady i zarządu Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie,** wyłożona będzie do wglądu w biurach zarządu tej Gminy w Krakowie (ul. Skawińska 2) przez przeciąg dni ośmiu, t. j. **od dnia 5 lutego 1929 r. do dnia 13 lutego 1929 włącznie, od godz. 10 rano do 8 wieczorem, z wyjątkiem soboty dnia 9 lutego 1929 roku.**

W ciągu tego terminu mogą członkowie Gminy wnosić reklamacje do miejscowej Władzy nadzorczej, za pośrednictwem Komisji wyborczej dla wyboru rady i zarządu Gminy (ul. Skawińska 2), dotyczące zarówno osób wpisanych na listę wyborców, jak i opuszczonych.

Tylko osoby, wciągnięte na listę wyborczą, mogą brać udział w wyborach, a reklamacje, wniesione po upływie wyż oznaczonego terminu, jako spóźnione, nie będą uwzględnione (§ 23 rozp. Min. R. i O. P. z dnia 23 grudnia 1927 r. Nr. 6. Dz. U.).

Dr. Landau

przewodniczący Komisji wyborczej dla wyboru rady i zarządu Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie.

W Krakowie, 3 lutego 1929 r. 228gch

Przetargi publiczne

Przetarg na sprzedaż 2.040.23 m. sześc. drewna użytkowego sosnowego z Nadleśnictwa Radoszyce, odbędzie się dnia 14 lutego 1929 r., o godzinie 11-tej w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, przy ul. Lubelskiej 53.

Drewno znajduje się na zrębach, odległych od stacji kolej. Końskie od 14 do 19 klm. szosą.

Informacyj udziela Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu, oraz Nadleśnictwo Radoszyce.

•

Przetarg na sprzedaż drewna użytkowego 396.44 m. sześc. sosn., 354.24 m. sześc. jodl. i 72.42 m. sześc. świerk., z ceną wywoławczą 26.520 zł., z Nadleśnictwa Łagów, odbędzie się dnia 14 lutego 1929 r., o godz. 13-tej, w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, przy ul. Lubelskiej 53.

Informacyj udziela Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu, oraz Nadleśnictwo Łagów, poczta Łagów Opat.

•

Przetarg na sprzedaż 2571.55 m. sześc. drewna użytkowego sosnowego, 233.38 m. sześc. drewna użytkowego jodłowego i świerkowego, 174.23 m. sześc. drewna użytkowego olszowego i 69.38 m. sześc. drewna użytkowego dębowego i jasionowego z Nadleśnictwa Przedbórz, odbędzie się dnia 13 lutego 1929 roku, o godz. 12, w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, przy ul. Lubelskiej 53.

Informacyj udziela Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu, oraz Nadleśnictwo Przedbórz.

Poważne Towarzystwo Ubezpieczeń

poszukuje

rutynowanego fachowca

jako kierownika z działu elementarnego. Oferty z podaniem dotychczasowych czynności i wymagań pod „Szybko“ do Admin „Nowego Dziennika“

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe poszukiwanie rodzin, etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksl. Egzekwowanie należności. Wywiady.

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“ Warszawa, Nowy-Świat 28. Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni. Znaczek pocztowy na odpowiedź pożądany.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana